

REPUBLIKA

Rok VIII

LÓDŹ, SOBOTA, 31-GO MAJA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 147

Porwany komisarz Biedrzyński stanać ma przed sądem Rzeszy w Lipsku. — Prace komisji mieszanej trwają.

Prasa niemiecka przyznaje, że oficerowie polscy padli ofiarą prowokacji.

Berlin, 30 maja.

(Tel. własny „Republiki”).

Korespondent agencji „Iskra” dowiadyje się z miarodajnego źródła, że władze administracyjne i sądowe Prus Wschodnich skierowały sprawę porwane go komisarza polskiej straży granicznej Biedrzyńskiego, przebywającego obecnie w więzieniu w Elblągu, do prokuratora Rzeszy Niemieckiej.

Prokurator Rzeszy, o ile uzna, że sprawa komisarza Biedrzyńskiego kwalifikuje się pod sąd, przekaże ją sądowi Rzeszy w Lipsku. Sąd Rzeszy w Lipsku powołany jest do rozpatrywania spraw o zdradę stanu.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

Warszawski kor. „Republiki” telefonuje:

W poniedziałek, dnia 2-go czerwca Sąd Najwyższy w izbie I-ej rozpatrywać będzie 5 protestów, przeciwko przyznaniu przez państwową komisję wyborczą mandatu poselskiego p. Wierzbiańskiemu z listy państwowej nr. 10.

Jak wiadomo p. Wierzbiański uzyskał mandat z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego po wyborach uzupełniających do sejmiku odbytych w okręgu wyborczym nr. 22 Sandomierz — Stopnica — Pinczów.

Krwawe starcia w Brazylii

Nowy Jork, 30 maja.

Jak donoszą z Buenos-Aires podczas ostatnich demonstracji politycznych w Andrata w stanie Minas Gersaes (Brazylja) doszło do krwawych starć z policją, przyczem 18 osób zostało zabitych a 13 rannych.

Konstytucji i uwolnienia Gandhiego domagają się hinduskie izby handlowe. Krwawe demonstracje robotników kolejowych.

Londyn, 30 maja.

Z powodu wprowadzenia systemu plac miesięcznych wybuchły w Lilloah pod Kalkutą wielkie rozruchy wśród robotników kolejowych.

Policja oddała kilka salw do tłumu, atakującego kamieniami i odłamkami żelaza.

Robotnicy spalili na stacji kilkanaście wagonów. Liczba ofiar jest nieznaną.

Na przedmieściu Dakka przyszło do nowych starć z policją. Tłum poturbował śmiertelnie oficera policji angielskiej. Ogółem zginęło w Dakka w ostatnich 3-ach dniach 173 hindusów zastrzelonych przez policję, względnie wojsko.

W Bombaju manifestowali wczoraj 50.000 hindusów domagając się zwolnienia Gandhiego.

Prezydent izby handlowej w Bombaju

Uzupełnienie wiadomości powyższej znajdujemy w niemieckiej prasie nacjonalistycznej, która w jednoznacznej korespondencji z Kwidzyna przyznaje, że cała sprawa komisarza Biedrzyńskiego jest aktem prowokacji niemieckich czynników wywiadowczych.

Inspirowana korespondencja z Kwidzyna

nia twierdzi, że w Prusach Wschodnich zdecydowano się „zadać dotkliwy cios wywiadowi polskiemu”.

Jeden z urzędników niemieckich w porozumieniu ze swoją władzą przełożoną wciągnął komisarza Biedrzyńskiego w aferę wywiadowczą i doprowadził do pojmania go.

Wielką pożyczkę zagraniczną otrzyma jedna z instytucji finansowych w Polsce.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W Warszawie bawi od kilku dni radca prawny wielkich konsorcjów bankowych Dulles, który pracował przy zawarciu przez rząd polski umowy o pożyczkę stabilizacyjną.

W kołach giełdowych Warszawy twierdzą, że p. Dulles przywiózł podobno do Warszawy konkretne propozycje

dla jednego z największych przedsiębiorstw finansowych w Polsce.

Celem transakcji kredytowej ma być zawarcie umowy na wzór transakcji kapitałów amerykańskich z fabryką wagonów Lilpop, Rau i Lewenstein, która zawarła umowę o finansowanie przez przedsiębiorstwa amerykańskie niemal całej jej produkcji.

Konferencja dziennikarzy bałtyckich odbyła się w Rydze.

Ryga, 30 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym otwarta została przez przewodniczącego łotewskiego związku dziennikarzy Skalbogo konferencja dziennikarzy państw nadbałtyckich, w której bierze udział 17 przedstawicieli Danii, Estonii, Finlandii, Łotwy, Litwy, Niemiec, Polski, Szwecji i Gdańska oraz sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy Valot. Zapowiedziany jest również udział przedstawiciela Norwegii. W imieniu rządu łotewskiego przemówienie powitalne wygłosił prezes rady ministrów i minister

spraw zagranicznych Celminsz. W imieniu Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy przemawiał sekretarz generalny Valot.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydium, w skład którego weszli: Skalbo (Łotwa), jako przewodniczący, dr. Scraphim, (Niemcy), Christiansen (Dania), Kornel (Estonia), Tuomijo (Finlandia), dr. Purickas (Litwa), Rucker (Polska), Backman (Szwecja) — jako członkowie. Na stanowisko sekretarza generalnego powołany został dr. Bilmanis (Łotwa). Obrady konferencji potrwać trzy dni.

Komunikat prasy hugenbergowskiej, stawiający jasno całą aferę w płaszczyźnie nie zwykłej prowokacji upraszcza ją w znacznym stopniu, ale tem bardziej wyjaskrawia całą skandaliczność postawienia komisarza Biedrzyńskiego przed sądem.

Prace komisji mieszanej trwają w dal szym ciągu.

Tczew, 30 maja

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj po południu odbył się tutaj pogrzeb s. p. Stanisława Liśkiewicza, oficera straży granicznej, który padł przed kilku dniami od kuli pruskiej w czasie zajścia pod Opaleniem.

Pogrzeb zamienił się we wspólną manifestację, będąc zarazem hołdem dla ofiary napaści pruskiej.

P. Dewey w Rydze stara się o pożyczkę dla Łotwy.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Do Rygi wyjechał doradca rządu polskiego p. Dewey. Jak słycać, rząd łotewski pragnąłby uzyskać za jego pośrednictwem pożyczkę w wysokości 15 milionów dolarów.

P. Dewey obiecał sprawę tą zainteresować się i odpowiednio wyuzyskać swe stosunki wśród finansjery amerykańskiej, jednakże nie mógł zapewnić rządu łotewskiego, iż pożyczkę tę uzyska.

W Rydze p. Dewey jest gościem polskiego min. Arciszewskiego.

Dalsze zbrodnie „wampira z Düsseldorfu”

Düsseldorf, 30 maja.

Morderca dusseldorfski Piotr Kurten przyznał się wczoraj do zamordowania Róży Ohliger, pani Kuhn i mechanika Schera.

Tem samem początkowe przypuszczenia policji, że sprawcą tych morderstw był umysłowo chory Jan Strausberger, okazały się mylne.

W międzyczasie znaleziono również 2 młoty poszukiwane przez policję. Kurten przyznał się, że oba młoty stanowią jego własność.

Rozmowa między Berlinem i samolotem nad Los Angeles.

Berlin, 30 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Donoszą, że wczoraj przeprowadzono próbną rozmowę pomiędzy lecącym samolotem w Los Angeles a Berlinem, czyli na odległości przeszło 12 tysięcy km.

Rozmowa ta odbyła się o godz. 15 we dług czasu zachodnio amerykańskiego, czyli o godz. 23 czasu środkowo europejskiego. Odbiór był tak silny, że pasażerowie prosili o ściszenie głosu.

— Z miejscowości Vollarde donoszą o gwałtownej burzy, połączonej z deszczem i gradem, która nawiedziła te wioski. Zsiewy zostały zniszczone, straty są bardzo znaczne.

konferował z angielskim gubernatorem miasta na temat zbliżenia między rządem indyjskim a Gandhim. Prezydent izby prosił o pozwolenie na widzenie się z Gandhim.

Izby handlowe domagają się, by w konferencji wicekróla z nacjonalistami hinduskimi brał również udział Gandhi, jako twórca ruchu wolnościowego oraz, by rząd hinduski ogłosił, że konferencja ta ma zająć się przygotowaniem konstytucji dla Indji.

Zdaniem hinduskich izb handlowych spokój w Indjach nastąpi dopiero wówczas, gdy Indie otrzymają statut dominium angielskiego.

Londyn, 30 maja.

(Telegram wł. „Republiki”).

W Rangoon spalono wczoraj zwłoki 100 zabitych powstańców. W pojedyn-

cznych dzielnicach miasta powtórzyły się we czwartek rabunki i starcia.

Wiedeń, 30 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Specjalny korespondent „Neue Freie Presse” podaje swą rozmowę z Gandhim, w czasie, kiedy ten ostatni rozpoczął swój słynny pochód nad morze.

Gandhi oświadczył: „Oczekuję, iż ruch wszczęty przeze mnie, będzie skuteczny. Spodziewam się, że nie doprowadzi on do gwałtów, ale i w takim wypadku nie będę mógł się cofnąć. Przyznaje, że jest to moja ostatnia szansa. Jeżeli z niej nie skorzystam, wówczas podobna sytuacja nigdy może nie wrócić.

Ruch rewolucyjny gwałtowny zyskuje coraz bardziej na sile. Z tego powodu musiałem jaknajszybciej rozpocząć swe kroki. Kwestja przeciwieństw religijnych i inne zagadnienia są to sprawy natury podrzędnej, które nie będą mogły być rozwiązane, dopóki nie uzyskamy władzy.

Krwawy pościg za bandą złodziei.

Szumowiny wśród wychodźców polskich zorganizowały w Meklemburgji. podziemny-ośrodek występku.

Berlin, 30 maja.

Niezwykłe poruszenie w prasie berlińskiej wywołało zajście, jakie się rozegrało wczoraj po południu i wieczorem w okolicy wsi Schmergow między Brandenburgiem a Poczdamem.

Do domu miejscowego wieśniaka Görza dokonano włamania, przyczem złodzieje, skradli pewną ilość garderoby, środków żywności i rower.

Görz natychmiast wspólnie z miejscowym żandarmem, Rachem, oraz swoim sublokatorom Grünfeldem rozpoczął pościg za złodziejami.

Wczoraj po południu odkryli oni w wysokiej trawie koło gościńca pod Grookreuz dwu mężczyzn, śpiących w trawie. Obok przedmiotów.

Gdy żandarm chciał śpiących aresztować, ci rzucili się do ucieczki. Rozpoczęła się dzika gonitwa przez pola i lasy, aż wreszcie dopędzono włamywaczy.

Obie strony dobyły rewolwerów, broń żandarma jednak zacięła się. Złodzieje zastrzelili się na miejscu Görza i zraniwszy ciężko w brzuch Grünfelda i Racha, rzucili się ponownie do ucieczki.

Mieszkańcy Schmergowa, słysząc strzelaninę w lesie, zaalarmowali okoliczne strażę ogniową oraz policję w Poczdamie i Brandenburgiu.

Oddział straży ogniowej z Phöben natknął się podczas pościgu w lesie na obu złoczyńców. Wywazała się nowa walka, podczas której jeden ze ściganych został ranny i ujęty, drugi zaś zdołał zbiec.

Przy rannym złodzieju znaleziono paszport polski na nazwisko Kunarskiego.

Liczne patrole policyjne przez całą noc poszukiwały zbiega w okolicznych lasach, jednak bez skutku. Poszukiwania mają być prowadzone dalej dzisiaj.

Zajście pod Poczdamem odbiło się głośnym echem w prasie berlińskiej.

Dzienniki zwracają uwagę na toczący się w Neustrelitz proces przeciw członkom złodziejskiej bandy, rekrutującym się z pośród polskich robotników rolnych.

Banda ta, jak w swoim czasie donosiliśmy, zamordowała w obawie przed

zdradą swą członkinię „Czarna Małkę”.

Dzienniki donoszą, iż w Meklemburgji, gdzie polscy obywateli wstępują masowo, istnieje podziemny świat polskich elementów przestępczych, wobec którego policja niemiecka jest bezradna.

Premjer Sławek w Łowiczu

odbył konferencję z Prezydentem Rzplitej.

Warszawa, 30 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Prezes rady ministrów Walery Sławek wraz z ministrem Czerwińskim wyjechali dzisiaj po poł. samochodem do Łowicza, do Prezydenta Rzplitej przebywającego obecnie w Łowiczu.

Łowicz, 30 maja.

Prezes rady ministrów Walery Sławek

w w towarzystwie p. ministra oświaty Sławomira Czerwińskiego przybył w dniu dzisiejszym do Łowicza, gdzie wziął udział w obiedzie w kasyne 10 p.p.

Prezydent Rzplitej odbył z premjerem Sławkiem i ministrem Czerwińskim konferencję. Po konferencji premjer i minister Czerwiński pożegnawszy Prezydenta odjechali do Warszawy.

Poincare o Paneuropie.

Charakterystyczny artykuł w prasie francuskiej.

Paryż, 30 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Excelsior” drukuje ukazujący się dziś równocześnie w dzienniku „La Nation” w Buenos Aires artykuł Poincarego o federacji europejskiej.

W artykule tym Poincare pisze: Niesłusznym byłoby przypuszczać, że koncepcja ta nie napotka na przeszkody na terenie politycznym. Dla przekonania się o tem wystarczy chyba uprzedzenia i zastrzeżenia, poczynione przez prasę niemiecką.

Niesłusznym byłoby także przypuszczać, że prawnej i pokojowej organizacji europejskiej można będzie dokonać bez trwałych i racjonalnych porozumień gospodarczych, jutro bowiem staną przed nami te same zagadnienia, co wczoraj. Miejmy tylko nadzieję, że zetknemy

się z temi zagadnieniami w atmosferze daleko spokojniejszej i że potrafimy rozstrzygnąć je między narodami tak samo pogodnie, jak to uczynili np. posiadacze winnic w pewnych departamentach francuskich, mających sporne kwestje z tymi samymi właścicielami winnic w Algierze.

Dla urzeczywistnienia tego jeszcze bardzo dalekiego ideału, nie bez korzyści było wysłuchanie przemówień, wygłoszonych przez prof. Bartholemy na konferencji pan europejskiej w Berlinie: Nie bez korzyści będzie zwrócenie uwagi rządów i narodów na memorandum Briand'a.

Nie należy jednak do tego stopnia dać unieść się swym pragnieniom, by nie stały się one w oczach naszych rzeczywistością.

„Obstrukcja” oskarżonych komunistów

Urządzili awanturę i... pokładli się na podłodze.

Poznań, 30 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Przed sądem okręgowym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa karna: przeciwko Franciszkowi Damałakowi, Stanisławowi Błażejewskiemu, Jakubowi Jakubowskiemu, Stanisławowi Szymańskiemu i radnym miejskim frakcji komunistycznej Janowi Brygierowi i Marcinowi Chwiańkowskiemu — oskarżonym o wywołanie w dniu 30 grudnia 1929 r. w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy krwawych rozruchów, podczas których tłum bezrobotnych rzucił się na policjantów przy czym doszło do poważnego starcia. Wyrok zapadne prawdopodobnie jutro.

W czasie transportowania oskarżonych z więzienia śledczego we Wronkach do sądu na rozprawę, urządzili oni dzi-

siaj rano na dworcu poznańskim hałaśliwą awanturę, poczem położyli się na podłodze dworca tak, że musiano ich przemieścić po jednym do wozu policyjnego.

Włamanie do sądu w Pabjanicach.

Łupem złodziei padło 1.119 złotych.

Pabjanicki korespondent „Republiki” telefonuje:

Nocy wczorajszej nieznanymi sprawcy dokonali zuchwałego włamania do lokalu Sądu Grodzkiego w Pabjanicach przy ul. Zamkowej nr. 20.

Złoczyńcy dostali się początkowo na dach gmachu, w którym mieści Sąd Grodzki poczem przez dymnik przedostali się na strych trzeciego piętra. Po przebicciu dużego otworu w podłodze ze skoczyli na salę posiedzeń sądu.

Otworzywszy kancelarję złoczyńcy rozbili skrzynie, w której znajdowały się w żelaznej kasetce pieniądze i różne dowody rzeczowe, należące do spraw sądowych. Kasiarze rozbili kasetkę i zabrali



Ceny miejsc, z uwagi na kolosalne koszty filmu, nie ulegną zmianie.

Ostatnie dwa dni!

Pierwszy film dźwiękowy wykonany całkowicie w naturalnych kolorach.

„Odszczepienie”

Zycie prerji Dalekiego Zachodu Ameryki południowej roztoczy przed widzami cała pełnia swej poezji i krasy.

W rol. gł. Richard Dix i Gladys Belmont.

Ponadto ujrzymy i usłyszymy na ekranie polski film dźwiękowy z udziałem znakomitej gwiazdy i ulubienicy całej Polski:

Hanki Ordonówny

która między in. odśpiewa „Buliczkę”

III.

Nad program: Niezrównany dodatek Fleische

rowski p. t. „OJ, TO RADIO”

Bilety ulgowe nieważne

ANONS. OSTATNIE PORANKI

W SOBOTE 31 i niedziele 1 czerwca od 12-2 i od 2-4

CHEVALIER w niezrównanym filmie

PIEŚNIARZ PARYŻA.

Ceny wszystkich miejsc zł. 1.

.....

Nowe walki w Chinach

Armja północna złamała front.

Paryż, 30 maja.

Według wiadomości z Pekinu, północna armja chińska miała przerwać front wojsk rządowych i maszeruje nieprzerwanie dalej.

Rząd nankijski cofnął swoje wojska i zajął nowe linje obronne. Według dalszych doniesień, prezydent rządu narodowego Czeng-kaj-szek został ranny podczas ostatnich walk w obronie linii kolejowej Hung-Haj.

Zawody tenisowe

Polska - Finlandja.

Helsingfors, 30 maja.

W rozgrywających się tu zawodach tenisowych między Polską a Finlandją p. Jędrzejewska zwyciężyła p. Brunon w stosunku 6:1, 6:3.

W grze podwójnej panów zawodnicy finlandcy Grahni i Grotenfeld zwyciężyli parę polską Tłoczyński — Warmiński 7:5, 6:2, 13:11.

W obecnej chwili stosunek punktów wynosi 2:2.

KINO „SŁONCE”
Napiórkowskiego № 28.

Dziś i dni następnych.
Najwspanialsze arcydzieło świata osnutte na tle powieści LWA TOLSTOJA p. t.

Miłość Kozaka

W rolach głównych:
John Gilbert, Renee Adoree i Ernest Torrence.

Do obrazu zaangażowany został znany duet zespołu „ZIELONEJ PAPUGI”.

Następny program:???

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej, w sobotę o godz. 3-ej, w niedziele i święta o godz. 1 po poł.

KOMUNKAT.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje do wiadomości ubezpieczonych, przynależnych do Dzielnic V-ej (Chojny), że w związku z przeprowadzaniem remontu w lokalu Lecznicy (Polikliniki) V-ej, Poliklinika ta zamknięta będzie na czas od 1 do 30 czerwca r. b., t. j. na czas trwania remontu.

Wobec czego:

Ubezpieczeni lekko chorzy (ambulatoryjni) przynależni do Dzielnic V-ej (Chojny) skierowywani będą w okresie od 1 do 30 czerwca:

- 1) do Lecznicy I-ej, ul. Karola 28,
- 2) częściowo do ambulatorium Scheiblera (ul. Fabryczna 15) w godz. od 9 do 12 (z chorobami wewnętrznymi i kobiecymi),
- 3) do Lecznicy II-ej, ul. Piotrkowska 17, z chorobami gardła, uszu i nosa.

Ubezpieczeni, z chorobami zębów, kierowani będą do Instytutu Dentystycznego, ul. Kopernika Nr. 55, i do ambulatorium Scheiblera, ul. Emilji Nr. 7 (w godzinach przedpołudniowych).

Obłożnie chorzy w okresie od 1 do 30 czerwca będą odwiedzani w domu i leczeni przez lekarzy Dzielnic V-ej — jak dotychczas. Zgłoszenia do obłożnie chorych przyjmowane będą w Lecznicy V-ej normalnie.

Wypłata zasiłków — w Lecznicy I-ej, ul. Karola 28.

Apteka Dzielnic V-ej czynna będzie przez cały czas remontu.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

Wśród lasów i gór Świętokrzyskich w uzdrowisku Czarniecka-Góra

Pensjonat „Walentynówka”

S. S. Maciejewskich.

60 pokoi. Czynnny od 1 maja. 20 mieszkań z kuchniami. Utrzymanie (5 posiłków) wraz z pokojem na Maj 8 zł. dziennie. Informacje: poczta Stąporków. Dojazd: stacja Czarniecka-Góra.

Papierosy bez nikotyny

wypuszczą na rynek monopol tytoniowy.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wkrótce ukazać się ma rozporządze nie ministra skarbu w sprawie sprzedaży wyrobów tytoniowych odnikotynizowanych. Narazie w sprzedaży publicznej we wszystkich sklepach ukażą się dwa gatunki papierosów bez nikotyny, a miano wicie „Ergo” w cenie zł. 1,50 za 20 sztuk „Egipskie” 2 zł. za 20 sztuk.

Poszczególni klienci będą mogli oddawać do odnikotynizowania inne gatunki papierosów, jednak w ilości nie mniejszej niż 500 sztuk, przyczem odnikotyni-

zowanie papierosów będzie kosztować 2,5 grosza od sztuki.

Państwowy monopol tytoniowy zapewnienia, że papierosy z nikotyną i dla zdrowia, że papierosy bez nikotyny będą posiadać ten sam smak co papierosy z nikotyną i dla zdrowia będą najzupełniej nieszkodliwe.

Nieście pomoc

najbiedniejszymi

WATERLOO DRUGIEJ PANEUROPY.

Od r. 1918 historia pędzi naprzód w dziesięciomilowych butach. Pędzi tak szybko, że pozostawia w tyle poza sobą postępowych mężów stanu, liberalnych polityków, socjalistów i pacyfistów, międzynarodowe instytucje i organizacje.

Nad tym fatalnym czy fatalistycznym stanem rzeczy ubolewa socjalista francuski, dyktator Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, Albert Thomas. W sprawozdaniu rocznym, które ma być przedłożone na międzynarodowej konferencji pracy w dn. 10 czerwca r. b., pisze Thomas:

„Pod wielkim znakiem zapytania pozostaje kwestja czy robotnicze organizacje międzynarodowe z jednej strony a Liga Narodów z drugiej strony mają i chcą być punktem węzłowym całego życia międzynarodowego. Niebezpieczeństwo polega na tem, że obie te organizacje biegna obok wypadków”.

„Przyjęła się obecnie metoda, pisze dalej Thomas, urządzania w Londynie, w Paryżu czy gdzieindziej konferencji rozbrojeniowych, paneuropejskich czy też nawet podpisywania paktów bezpieczeństwa, przyczem wyklucza się zupełnie Ligę Narodów zadawalając się złożeniem formalnych rewerencyj i ukłonów w jej stronę wraz z zapewnieniem, że wszystko jakoby odbywa się w duchu zaleceń Ligi. Po dziesięciu latach nadszedł nareszcie moment szczerego wyznania prawdy”.

Alarmujące wyznanie Thomas'a robi niewątpliwie duże wrażenie we właściwych kołach, zwłaszcza że mierzy ono w niedawną konferencję londyńską, w głośne memorandum paneuropejskie Briand'a a conieco zahacza też o uchwały egzekutywy drugiej międzynarodówki socjalistycznej, która obradowała w Berlinie w pierwszej połowie maja r. b. Lidze bowiem i II międzynarodówce zarzuca Thomas, że „biegna one obok wypadków”, takich np. wypadków jak owa konferencja londyńska, jak pakt Kelloga, jak memorandum Briand'a.

Egzekutywa II międzynarodówki opracowała np. szereg rezolucyj papierowych, odnoszących się do ubiegłych wydarzeń, więc: ogólna rozbrojeniowa, w sprawie zbrojeń morskich włoskich i francuskich, w sprawie zbrojeń na lądzie Francji i Belgii.

Naczelny zaś organ socjaldemokracji niemieckiej, „Vorwärts”, zajął wobec memorandum Briand'a stanowisko, które określił w słowach następujących:

„Poraz pierwszy w historii świata zarysował się konkretnie plan unji państw europejskich, tak konkretnie, iż wolno się liczyć z możliwością jego urzeczywistnienia w pewnym czasie. Partja socjaldemokratyczna spodziewa się, iż rząd Rzeszy niemieckiej skorzysta z nadarzającej się okazji, aby dopomóc do obleczenia się w ciało idei solidarności ludów europejskich. Propozycja rządu francuskiego stwarza tę właśnie okazję”.

Nie obeszła jeszcze farba drukarska na łamach „Vorwärtzu” po wydrukowaniu apelu do rządu Rzeszy, gdy już 20 b. m. przy drugim czytaniu budżetu ministerstwa Reichswehry zabrał głos minister wojny gen. Groener, który, wyjaśniając, iż 100.000 armja niemiecka musi kosztować 769 milj. mk. (1.614.000.000 złotych), oświadczył:

„Musimy wykorzystać każdą możliwość zbrojeń, dozwolonych przez traktat wersalski, aby zachować pogotowie zbrojne i pielegnować ducha wojennego wśród młodzieży, ponieważ rozbrojenie innych państw nie robi postępow”.

Apel „Vorwärtzu”, mowa gen. Groe-

nera były wymowną ilustracją dwubarwną alarmów Alberta Thomas'a.

Jeszcze dobitniejszem atoli potwierdzeniem spóźnionego wyznania i przejrzania na oba oczy (po 10 latach) socjalisty Thomas'a były obie mowy Mussoliniego, florencka i liwurneńska, wygłoszone jako odpowiedź na briandowską propozycję utworzenia Unji federacyjnej państw europejskich.

Mussolini jak i Groener, uderzył mocno w stół gotowości zbrojnej bo... inni się nie rozbroja, a co najważniejsze — Italia nie uznaje status quo europejskiego po Wersalu i nie myśli rezygnować ze swych praw do słońca i ziemi.

Z mową Mussoliniego zsolidaryzowały się niezwłocznie Węgry, które również nie uznają powersalskiego status quo. Nie tylko one zresztą — w odwodzie stoją jeszcze inni ciści sojusznicy Italji — Turcja, Bułgaria, Grecja.

Tak więc, aczkolwiek Briand i rząd francuski „nie biegna”, mówiąc stylem Thomasa, „obok wypadków”, dalekoida czy, mający stworzyć wydarzenia projekt Briand'a został odrazu ujemnie oceniony przez te państwa, bez których federacja europejska istnieć nie może.

Projekt Briand'a, w tem brzmieniu, w jakim podawało go memorandum rozesełane do wszystkich państw europejskich, likwidował, jeśli nie de nomine to de facto, Ligę Narodów, pomimo wszystkich zastrzeżeń.

Federacja państw europejskich wg. projektu Briand'a ma się opierać na fakcie regionalnym, podobnym do Locarneńskiego, ale rozszerzonym. Federacja nie byłaby wymierzona ani przeciw Stanom Zjednoczonym, ani przeciw Rosji Sowieckiej, nie naruszałaby przytem praw żadnej grupy etnicznej na kontynencie europejskim. Podstawą federa-

cji byłaby praca nad pacyfikacją Europy i przystosowaniem warunków bytu do nowoczesnych wymagań gospodarki.

Pakt federacji stwierdzałby jedność moralną Europy. Unja federalna nie naruszałaby w niczem suwerenności poszczególnych członków Unji. Organem Unji byłoby: stałe konferencje, komitet kierowniczy i stały sekretariat.

Z głównych zarysów projektu wynika, iż jest on odmiennem wydaniem Ligi Narodów w formacie europejskim. Ale realniejszym wydarzeniem, o ile by doszedł wogóle skutku. Albowiem: gdy w Lidze Narodów właściwym reżyserem, dzięki ugrupowaniu jej członków, jest Anglja, tutaj — w Unji — reżyserem i dyrygentem byłaby jej inicjator — Francja.

To też prasa angielska prawie jednogłośnie oceniła wręcz ujemnie memorandum Briand'a. Lord Amery, w Berlinie, oświadczył wręcz, iż zarówno w interesie imperjum brazylijskiego jak i Paneuropy nie leży, aby imperjum stanowiło składową część Europy”.

Dalsze wnioski z przesłanek projektu Briand'a wypływają z obecnej sytuacji finansowej Francji, która jest w okresie obecnym znowu banklerem Europy. To byłby drugi atut francuski w Unji europejskiej. Atut bardzo ważki. Wraz z obecną gotowością zbrojną dający Francji w samej Unji uprzywilejowane stanowisko.

Wszystkie te konsekwencje zorganizowania Unji, widoczne i utajone, ocenił wlot Mussolini i z właściwą mu szczerością odrzucił ofertę.

O ile Mussolini w swych mowach ostatnich zarysował jasno sytuację ogólną w Europie, o tyle Briand w swym memoriale owinął grubo w bawełnę rozmaite szczegóły istotne swej Unji. Mó-

wiąc np. o dyrektywach, jakimi będzie się musiał kierować w swej pracy komitet Unji, podkreślił Briand, iż problemy gospodarcze mają być podporządkowane problematom politycznym. Jak „wyjaśnia” ten ciemny punkt powiernik Briand'a red. Sauerwein, chodzi tu głównie o to, aby nie napędzić obaw państwom ekonomicznie słabszym, którym „wydałaby się podejrzaną nowa organizacja Europy”.

Owszem p. Sauerwein ma rację, wąpiwł atoli czy te obawy jego rozproszą jego komentarze, zwłaszcza wobec mowy b. ministra francuskiego p. Loucheura, wygłoszonej 19 maja w Berlinie na kongresie paneuropejskim. Delegat francuski oświadczył:

„W Europie grasuje nadprodukcja, ma ona w tej chwili ponad 5 milionów bezrobotnych Jak temu zaradzić? Przez porozumienie europejskie i uzgodnienie produkcji. Na czele akcji jednoczącej i uzgadniającej muszą stanąć razem Francja i Niemcy”.

Jasną jest rzeczą, iż tego rodzaju pacyfizm gospodarczo-polityczny nie może się podobać ani Italji, ani Anglji, ani też słabym ekonomicznie państwom europejskim. Tembardziej, że mowa p. Loucheura jest dopełnieniem myślowym dyplomatycznych aforyzmów Briand'a.

Rację poniewczasie ma p. Thomas, bijąc na alarm i budząc swą śpiącą brać. Rację jeszcze większą ma Mussolini, odrzucający z chwalebą brutalnością człowieka idącego razem z wypadkami talleyrandowskie sztuczki obwijania prawdy w bawełnę dyplomacji.

Nie samym chlebem żyje człowiek. Również powietrzem.

Słowa, nie tylko czyny, zakazają i zaturują powietrze.

W. P. SKŁ.

Stenotypistka zdobyła rekord lotniczy

Przeleciała sama z Anglji do Australji, budząc podziw w Europie

Londyn, w maju 1930 r.

O kim dziś mówi cały Londyn? Ani o Gandhim, ani o przesileniu w tonie rządu robotniczego. Uwagę stolicy przykuwa mała stenotypistka z Hull, która dosiadła „napowietrznego rumaka” i pomknęła na drugą półkulę.

„Lindbergh w spółnicy”, — tak bowiem ochrzczili bohaterką lotniczkę Anny Johnson — nie jest pierwszą niewiastą, która zbiera wawrzyny w dziedzinie angielskiego lotnictwa, podobnie, jak i Lindbergh nie był pierwszym zdobywcą lotu transoceanicznego. Księżna Bedford i lady Baily chlubiły już zapisały się na kartach lotnictwa. Wielką jednak zasługą i bohaterką wyczynem Anny Johnson jest to, że na wzór Lindbergha udała się w podróż zupełnie sama.

Pomyśleć tylko: młoda kobieta, zupełnie samotnie szybująca nad pustynią Iraku lub górami Indo-Chińskimi, drobna łupinka, unosząca pilotkę nad bezmiarem wód oceanu do Australji, gdy wokoło niema nic i nikogo, a od najbliższego osiedla ludzkiego jest się oddalona o setki mil! Ileż wytrzymałości, jaką siłę nerwów musi posiadać zdobywczyni rekordowego przelotu Anglji — Australja, aby w ciągu setek godzin czuwać nad swą kierownicą.

Do niedawna jeszcze Anny Johnson była skromną stenotypistką w biurze adwokackim. Lotnictwo jednak kusilo młodą Angielkę i gdy po raz pierwszy z okazji pokazów lotniczych przelatywała nad lotniskiem w Hull za 5 szylingów, porzuciła sobie, że zostanie lotniczką. Odtąd Anny wszystkie swe oszczędności przeznaczyła na naukę latania. Zrywała się nad ranem, aby już o godz. 6-ej być na lotnisku. Tu tak długo kręciła się i z męczała pilotów, aż ci zgodzili się udzielać jej lekcji. Długie godziny pracy biurowej zapełniała myślą o przyszłej karierze lotniczej.

Wreszcie po uciążliwej, mozolnej pracy mała „Johnnie”, gdyż tak ją przewano na lotnisku, otrzymuje dyplom lotnika. Jest bodaj że pierwszą kobietą na świecie, która uzyskała podobne urzędowe miano.

Stenotypistka z biura adwokackiego ma prawo prowadzić pasażerskie samoloty. Marzenia młodej dziewczyny ziściły się! Ale ktoś zechce podróżować samolotem, prowadzonym przez niewiastę? I z tego powodu zrodziło się w niej postanowienie dokonania jakiegoś wielkiego bohaterskiego czynu, aby zyskać zaufanie zarówno przedsiębiorstw lotniczych, jak i pasażerów. Wtedy to powstała myśl przelotu do Australji.

W jednym z licznych wywiadów, które remi zapełniona jest prasa angielska, siostera bohaterskiej lotniczki wydała „jej tajemnicę”. Cóż mogła mieć na celu Anny, gdy rozpoczęła swój lot? opowiada niedyskretna siostrzyczka, — nie szukała pieniędzy, ani sławy, ani też... męża. Szło tylko o to, aby pozwolono jej zostać zawodową lotniczką i prowadzić pasażerskie samoloty”.

Droga do Australji, licząca 10.000 mil angielskich, obfitowała w wiele niebezpiecznych przygód i raczej przypadkowi zawdzięczać należy, że Anny doleciała. Nad pustynią Arabską, między Bagdadem a Bender Aalbasem silny wicher piaszczysty zmusił lotniczkę do lądowania. Uzbrojona jedynie w mały rewolwer, Anny przez dwie godziny siedziała wśród bezbrzeżnych piasków pustyni, oczekując każdej chwili napadu dzikich beduinów. Na szczęście, nikt nie dostrzegł lądującego samolotu i po pewnym czasie lotniczka mogła ruszyć dalej. Dążąc z Kalkuty do Indo-Chin, Anny przez dłuższy czas błądziła w chmurach, gdyż padały nieustające deszcze i nie można było dostrzec ziemi. Gdy już zapasy benzy-

ny były na wyczerpaniu, udało jej się wylądować w miejscowości Insein, aby natychmiast, niemal bez wyczerpania, ruszyć dalej — do Rangoon. Tu oczekiwała Anny najgorsza próba. Pomiędzy Rangoon a Bangkokiem piętrzą się potężne łańcuchy gór i biedny „Jazon” — samolot Anny Johnson, — osiągnąć musiał ogromną wysokość, aby wśród chmur i we mgle szybować w niewidocznym kierunku, ryzykując każdej chwili rozbić się o szczyty. Pozostał jeszcze najbardziej niebezpieczny odcinek między Singaporem a wybrzeżem australijskim, gdzie wieją niebezpieczne mussony, a setki mil przebyć należało nad wodami oceanu. Lecz wytrzymała i bohaterska Anny pokonała wszystkie przeszkody i stanęła w porcie Darwin, w Australji, owacyjnie witana przez miejscową ludność.

Kobieta zawsze pozostaje kobietą, i gdy po długiej męczącej podróży nad oceanem, Anny wysiadła z „Jazona”, otoczona dziesiątkami tysięcy widzów, przedstawicielami władz i miejscowymi lotnikami, zerwała hełm z głowy, wyjęła z torebki grzebyk i pierwszym odruchem poprawiła starganą fryzurę, następnie u karmowała wargi i wtedy dopiero odpowiedziała na powitanie. „Zadepeszujcie do moich rodziców”, prosiła Anny przedstawicieli rządu, „że cel swój osiągnęłam. Nikt mi się jeszcze nie oświadczył — i jestem bardzo szczęśliwa! A wy wszyscy, zwróciła się do obecnych na lotnisku, „możecie mi mówić „Johnnie”... L. H.

— Według doniesień z Hanoi, tamtejszy sąd wojenny zasądził we wtorek 87 uczestników ostatniego buntu. Tylko dwóch oskarżonych zostało zwolnionych. 10 oskarżonych skazano na karę śmierci. 27 na dożywotnie więzienie, 10 na ciężkie więzienie rozmaitych terminów kary, a 3 — na banicję.

Ogród Restauracji
„TIVOLI“
PRZEJAZD № 1. Tel. 126-30
— Dom Majstrów Tkackich. —

Koncert Orkiestry Symfonicznej
Stowarzyszenia Handlowców
pod dyr. R. Tölga.
— Początek koncertu o godzinie 8-jej wieczorem —

Śniadania towarzyskie od godz. 11 rano.
Wybór Nowalji Sezonowych.
Piwnice zaopatrzone w trunki i wina krajowe i zagraniczne własnego importu.
Własne wyroby cukiernicze.
Ceny przystępne. **Doborowa kuchnia.** **Szybka usługa.**
UWAGA: W razie niepogody restauracja czynna w lokalu zimowym. **UWAGA:**

Pabjanice.

(Tel. od wł. korespondenta).
RADNI BEZ ZAUFANIA WYBORCÓW.

Na onegdajszym ogólnym zgromadzeniu „Resursy” rzemieślniczej przeprowadzono jednomyślnie uchwałę, domagającą się wystąpienia z rady miejskiej dwóch przedstawicieli Resursy, a mianowicie Kucharskiego i Sobańskiego. Jeśli radni ci nie zastosują się do uchwały zgromadzenia Resursy, zebrani oświadczyli, że nie będą ponosić za nich odpowiedzialności. Powyższą uchwałę postanowiono przesłać do prezydium rady miejskiej. Nieprzychylnie stanowisko do swych przedstawicieli wynikało skutkiem uchwalenia przez radę miejską rozłożenia kosztów zabrukowania nowych ulic na właścicieli nieruchomości.

100 ZAWODNIKÓW.

Na ogólnie - polskie zawody P. W. i W. F. w Spale wyjeżdża z Pabjanic przeszło 100 zawodników, którzy będą brać udział we wszystkich rozgrywkach.

ZJAZD.

Onegdaj w lokalu miejscowego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości odbył się zjazd przedstawicieli tego towarzystwa z Łodzi, Łasku, Zgierza i Pabjanic. Na zjeździe postanowiono zważyć samorząd w sprawie niesłusznego rozłożenia kosztów zabrukowania nowych ulic na właścicieli najbliższych nieruchomości, co uznano za rezultat niewłaściwego komentowania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

PLACÓWKA ENDECKA.

Wczoraj odbyło się organizacyjne zebranie nowego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości p. n. „Jedność”. No we stowarzyszenie grupuje przedstawicieli miejscowej endecji, którzy zostali niejako wyrugowani z pierwszego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Na czele stowarzyszenia stoi p. Trynk Zygmunt, prezes stronnictwa narodowego w Pabjanicach, oraz ławnicy Samuel i Szymanowicz i p. Adaszewski, członek zarządu stronnictwa narodowego. Na ogólnym zebraniu było 18 osób, przyczem wybrano zarząd w składzie 5 osób.

Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta)

KOMITET DORAŻNEJ POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

W sali rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem starosty Strzezińskiego zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych celem stworzenia komitetu obywatelskiego doraźnej pomocy dla bezrobotnych i biednych Piotrkowa. Po dłuższej dyskusji uchwalono komitet taki powołać do życia. Wybrano komitet wykonawczy w składzie 6 osób, który przystąpił już do pracy.

SAMOBÓJSTWA.

Onegdaj rzucała się pod koła pociągu pędzącego na t. zw. Budkach 25-letnia Helena Rusek, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyny szalonego kroku nie ustalono.

Drugie samobójstwo popełnił wczoraj b. sekretarz sądu okręgowego Bronisław Garczyński, zam. przy ul. Piłsudskiego 69, który od dłuższego czasu cierpiał na przewlekłą chorobę.

OJCOBÓJSTWO.

We wsi Stobiecko Miejskie znaleziono w komorze jednej z chat zwłoki Antoiniego Senkowskiego. Okazało się, że został on zamordowany przez syna swego Władysława w czasie nocnej libacji. Syn w czasie sprzeczki chwycił siekierę i uderzył nią w pierś ojca. Wewnętrzny wylew krwi spowodował śmierć. Ojca bójcę aresztowano.

SPORT.

Porażka braci Stolarow

w warszawskim turnieju tenisowym

W czwartek odbyły się na kortach tenisowych Legii stołecznej finałowe spotkania tenisowe, trwające od kilku dni wielkiego turnieju z udziałem czołowych raket polskich.

Największą niespodzianką była klęska braci Stolarow, którzy zostali pokonani w grze podwójnej panów przez parę Tarnowski i Janek Loth 6:4, 6:3, 4:6, 4:6, 6:3.

Dziś konkursy hippiczne.

Polska ekipa znacznie osłabiona.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Warszawie Międzynarodowe Konkursy Hipiczne. W ostatniej chwili ze składu ekipy polskiej musiał się wycofać jeden z najlepszych polskich jeźdźców rotmistrz Stefan Skupiński, który w czasie przygotowywania koni do konkursów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi upadku z konia, łamiąc sobie obojczyk.

Rotmistrz Skupiński należy do czołowych jeźdźców wojskowych.

Na ostatnich konkursach w Nicei i Rzymie zdobył dwanaście nagród w tym jedną drugą, największą z pośród wszystkich nagród zdobytych przez ekipę polską zagranicą. Mimo wypadku rotmistrza Skupińskiego, konie jego wezmą udział w konkursach.

Zgwałcił kilkanaście dziewcząt

Zwyrodniały osobnik osadzony został w więzieniu.

W dniu wczorajszym władze policyjne otrzymały meldunek o ohydnych gwałtach, którego ofiarą padła 14-letnia mieszkanka wsi Domiechowiec pod Łodzią, Zosia P.

Dziewczynka ta, córka miejscowego gospodarza, w godzinach popołudniowych pasła gęsi w polu, znajdującym się dość daleko od zagród wieśniaczych. Gdy zdrzemnęła się nieco, leżąc na ziemi, zbudził ją jakiś osobnik który bez żadnych wstępów, uczynił jej niedwuznaczną propozycję. Dziewczyna chciała skoczyć na nogi i rzucić się do ucieczki, lecz już nie zdążyła tego uczynić. Napastnik rozszczęczony jej wołaniami o pomoc, zasypał jej usta garścią piasku, i na stepnie powalił ją na ziemię i, mimo rozpaczliwej jej obrony, dokonał na niej gwałtu.

Zbirowi udało się zbiec. Jego ofiara po pewnym czasie przybiegła do domu, i opowiedziała o wszystkim swym rodzicom, którzy natychmiast zwrócili się do policji. Wdrożono energiczne dochodzenie. Po kilku godzinach dało ono już konkretne rezultaty, ujęto bowiem niejakiego Franciszka Zabczyńskiego, znanego złodzieja, w którym panna Zofia poznała napastnika.

Zabczyński nie przyznał się wprawdzie do winy, lecz mimo to władze do-
łały ustalić, że ma on na sumieniu kilkanaście zbrodni gwałtu, dokonanych w różnych okolicach województwa łódzkiego w ciągu ostatnich czasów. Władze otrzymywały bowiem dość często meldunki o napadach dokonanych na szosach podmiejskich, na samotne dziewczyny i dotychczas nie mogły wpaść na ślad sprawcy. Wszystkie dziewczęta, które skonfrontowano obecnie z Zabczyńskim, poznały w nim napastnika.

Zwyrodniały osobnik został osadzony w więzieniu do dyspozycji władz śledczych. d.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Nowa **„ESPLANADA”** Nowa

1-1 Piotrkowska 100. Tel. 111-92. 1-1

Śniadania,

do godziny 11-jej
w sezonie letnim

po cenach znacznie niższych.

Przyjmuje się wszelkie ob-
stalunki cukiernicze.

— WŁASNA PRACOWNIA CUKIERNICZA. —

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dziś pierwszy dzień uroczystości jubileuszowych Hakoahu.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Łodzi uroczystości jubileuszowe Hakoahu.

Na program zawodów sportowych, które rozpoczynają się od godz. 14-jej po południu składają się zawody lekkoatletyczne, gry sportowe, zawody ping-pongowe oraz mecz piłki nożnej między drużynami Warta (Częstochowa)—Hakoah (Łódź). Początek meczu piłkarskiego o godz. 18-jej po poł.

Kalendarzyk ligowy

drugiej rundy.

Jak się dowiadujemy kalendarzyk drugiej rundy rozgrywek ligowych rozlosowaniu zostanie na nadzwyczajnym walnym zebraniu Ligi w dniu 21 czerwca

Liga pamięta

o funduszu olimpijskim.

W dniu spotkania piłkarskiego z Rumunją, który odbędzie się 7 lub 14 września, urządzi Liga zawody lokalne między zespołami ligowymi, z których dochód przeznaczony zostanie na fundusz olimpijski i na podupadle finansowo klubów

Mistrzostwa piłkarskie klasy C.

GEYER — ORATORJUM 4:2.

Zasłużone zwycięstwo drużyny fabrycznej, która posiadała znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Widzewska Manufaktura — Gluchoniemi 9:0. Piękny sukces Widzewskiej Manufaktury, który jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia mistrzostwa klasy C. WWJ — YMCA 3:1. Bramki dla WWJ zdobyli: Urbański 2 i Biegański dla Y. M. C. A. Kettner. Huragan — Bar Kochba 7:0. Szczegółowe sprawozdania w „Expressie”.

Fiasko dnia PZPN-u

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, dzień Polskiego Związku Piłki Nożnej przyniósł mniejsze dochody niżeli w roku ubiegłym.

Przyczyna tkwi w wyjeździe reprezentacji Polski do Budapesztu oraz reprezentacji Warszawy do Drezna i Kamienicy, oraz naskutek nieudolnego zestawienia programu rozgrywek przez okregowe związki piłkarskie.

Ponieważ niedobór ten prawdopodobnie osiągnie 40 procent prelimitowanych dochodów na rok 1930, więc Polski Związek Piłki Nożnej stanie niebawem przed trudnym zadaniem finansowym.

I-SZY DŹWIĘKOWY

Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Dziś i dni następnych!

Wielki PRZEBÓJ dźwiękowy ŚPIEWNO-MÓWIĄCY

p. t.

„KOBIETA, KTÓRA CIĘ NIGDY NIE ZAPOMNI”.

Monumentalny dramat erotyczny, w którym

Przy drzwiach zamkniętych

sądzono uroczą divę w osobie

Ponadto:

HANKA ORDONÓWNA

wygłosi słowo wstępne o swym udziale w dźwiękowcach oraz spewa „Sam mi mówites” i „Naprawdę prosisz mnie”.

LIL DAGOWER

za zabójstwo kochanka, którego rolę odtwarza najprzystojniejszy amant filmowy

IWAN PETROWICZ

W filmie tym wersja śpiewna i mówiona jest w języku francuskim

Godziny rozpoczęcia przedstawień 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Tajemnica 26 par uszu ludzkich

Władze policyjne nie wyświetliły jeszcze tej sprawy.

Wczorajszy „Express“ przyniósł już wiadomość o straszliwej paczce, wyrzuconej z okna wagonu pociągu Warszawa — Kolużki — Skarżysko, w pobliżu stacji Ujazd.

W paczce tej znajdowało się 26 par uszu ludzkich, owiniętych w jakiś żółty papier i gazetę. Znalazca przyniósł je na posterunek policyjny, który niezwłocz-

nie zaalarmował wojewódzki urząd śledczy w Łodzi.

Tajemnica straszliwej paczki dotychczas nie została wyjaśniona. Władze przypuszczają, że nie mają tu do czynienia z faktem jakiejś potwornej zbrodni, popełnionej przez osobnika, obcinającego ludziom uszy. Przechylają się one do hipotezy, że znalezione części ciał ludzkich pochodziły z jakiegoś prosektorium. Możliwe, jak przypuszczają władze, iż jakiś student w niewiadomym celu przewoził je pociągiem i złodzieje zainteresowali się posiadaną przez niego paczką, a gdy zbadali jej zawartość, wyrzucili ją na tor.

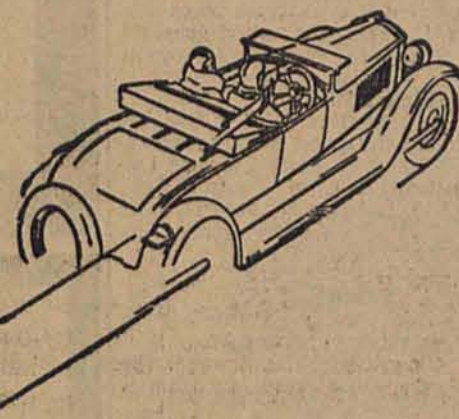
W myśl innej hipotezy władze miałyby mieć do czynienia poprostu z jakimś nowym polskim naśladowcą upioru z Duesseldorfu i policja, nie bagatelizując tej sprawy, poczyniła już energiczne kroki, celem zdobycia jakichkolwiek danych, dotyczących się tej tajemnicy.

Jak nas informują, zwrócono się już zapytaniem do wszystkich prosektorjów w Polsce, czy w ostatnich czasach nie zaginęły tam uszy ludzkie. Konkretnych odpowiedzi dotychczas nie otrzymano. (d).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżuruje apteki: P. Wójcickiego (Napierkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wojczańska 37), Suka J. Hartmana (Młynarska 10), J. Kahała (Aleksandrowska 81).

50.000 kilometrów bez uszkodzeń



łatwo osiągnąć. Najzupełniej wystarczy utrzymywać samochód w odpowiednim stanie i stosować do smarowania właściwą markę Gargoyle Mobiloil. Oto wszystko! Samochody różnych marek w większej liczbie poddaliśmy w ciągu 14 miesięcy nieprzerwanym doświadczeniom, podczas których każdy z nich przebył przeszło 100.000 klm. bez uszkodzeń jedynie dzięki przestrzeganiu wspomnianych dwu warunków.



VACUUM OIL COMPANY S. A. CZECHOWICE-WARSZAWA

Bacicie, by plomba pod nakrętką nie była uszkodzona!

Gargoyle Mobiloil



KRONIKA

MAJ 31

Sobota

| | |
|-------------------|-------|
| Dziś Anieli Petr. | |
| Jutro: Bł. Jakóba | |
| --- | |
| Wschód słońca | 3.20 |
| Zachód słońca | 19.45 |
| Wschód księżyca | 4.08 |
| Zachód księżyca | 22.21 |
| Długość dnia | 18.44 |
| Przybyło dnia | 9'26 |

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić w poniedziałek

Jutro, z powodu niedzieli, komisje poborowe nie urzędują.

W poniedziałek, w kolejnym dniu poboru stawić się mają:

Na komisję poborową nr. 1, przy ul. Zakątnej 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 5 komisariatu policji, o nazwiskach na literę K.

Na komisję poborową nr. 2 przy ulicy Ogrodowej 34 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 10 komisariatu policji, o nazwiskach na literę A. B. C. D. E. F. G. H.

Na komisję poborową nr. 3, przy Al. Kościuszki 21 — poborowi rocznika 1908, kat. B, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, zamieszkali na terenie II komisariatu policji o nazwiskach na literę od A do Z włącznie. r.

Wybory komunalne

w Sieradzu i Zduńskiej Woli.

W dniu jutrzejszym odbędzie się głosowanie do rady miejskiej m. Sieradza.

Do walki wyborczej o rzad w przyszłym magistracie stanęło 12 list, w tem 6 polskich, 4 żydowskie i 2 niemieckie.

Na wniosek rządu wojewódzkiego rozpisane zostały wybory do ciał samorządowych w Zduńskiej Woli i Złoczewie, i termin głosowania przypada na dzień 22 czerwca, w obu tych miejscowościach. W związku z rozpisaniem wyborów poszczególne organizacje polityczne w wspomnianych miejscowościach próbują zawrzeć porozumienia w kierunku stworzenia bloków. a.

Zatrute mięso.

Łodzianom grozi niebezpieczeństwo.

W dniu wczorajszym władze otrzymały meldunki o masowym zatruciu mięsem w kilku miejscowościach pod Łodzią.

W powiecie sieradzkim ofiarą nieświeżego mięsa padło 6 osób, w powiecie łęczyckim 11. Stan zatrutych budzi poważniejsze obawy.

Ze względu na to, iż istnieją przypuszczenia, że w okolicach naszego miasta są sprzedawane całe tarnospory zatrutego mięsa, które również mogą się dostać i do naszego miasta, władze poczyniły już pewne kroki, celem zabezpieczenia ludności przed grożącym jej niebezpieczeństwem. d.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

WYMOWA STRASZNYCH CYFR.

136.843 inwalidów wojennych zarejestrowano w Polsce na dzień 1 stycznia 1930 r.

Według danych, opracowanych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, na dzień 1-go stycznia 1930 r. zarejestrowanych było na ziemiach Polski 136.843 osób, nad którymi ciąży straszne dziedzictwo wojny — kalectwo, ślepotę, niezdolność do pracy i inne upośledzenia fizyczne i moralne.

Oto jak się przedstawia podział na kategorie tych nieszczęśliwych ludzi, którym moloch wojny zabrał całą radość życia: zdrowie i zdolność do pracy.

Całkowicie lub częściowo utraciło zdolność do pracy 99.252 inwalidów, skutkiem uszkodzeń cielesnych, 7.500

skutkiem chorób zakaźnych i gruźlicy, 1.340 wskutek komplikacji po tych chorobach, 1.340 skutkiem utraty wzroku, 1.134 skutkiem chorób umysłowych, wreszcie 26.263 skutkiem innych chorób. Inwalidów ciężko poszkodowanych t. zn. tych, którzy stracili ponad 45 proc. zdolności do pracy jest w Polsce 28.281.

Wymowa tych strasznych cyfr uwydatnia się tem jaskrawiej, gdy uwzględnimy, że cyfry te zebrano w 10 lat po ustaniu zawieruchy wojennej. A iluż dotkniętych kalectwem zmarło w ciągu tych 10-ciu lat skutkiem wycieńczenia chorobami i zniechęcenia do życia.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„Memento mori“ dla magistratu łódzkiego.

Wyniki wyborów w Konstantynowie. Było ich 10-ciu, pozostało zaledwie 5 ciu.

W czwartek dnia 29 b. m. odbywały się wybory do rady miejskiej m. Konstantynowa. Wyniki są następujące:

Uprawnionych do głosowania było 4.434 wyborców, z których udział w głosowaniu wzięło 3.983 czyli 93 proc. uprawnionych, co dowodzi o dużym stosunku do zainteresowaniu wyborami.

Po zamknięciu urn, wstępne obliczenia głosów, dokonywane przez trzy komisje wyborcze, trwało do godz. 12 w nocy poczem główna komisja wyborcza, pod przewodnictwem sędziego komisarza, p. Pawłowskiego, przystąpiła do ostatecznego ustalenia wyników głosowania. Praca głównej komisji wyborczej trwała do godz. 5 rano.

Ogólna liczba oddanych głosów ważnych wynosiła 3.983, unieważniono 20 głosów.

Poszczególne listy otrzymały następującą ilość głosów: Lista nr. 1 — NSPP, 897 (mandatów 6, poprzednio 7). Lista nr. 2. PPSCKW, głosów 762 (mandatów 5 przedtem 10). Lista nr. 3. Poaley Sjon, głosów 44 (mandatów nic, przedtem również nic). Lista nr. 4. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijan i Obywateli Pol-

skich, głosów 311 (mandatów 2, przedtem bez mandatu), Lista nr. 5. PPS. Frakcja Rew. i BBWR., głosów 436 (mandatów 3, przedtem bez mandatu), Lista nr. 6. Powszechna Lista Obywatelska, głosów 163 (mandatów 1, przedtem nic). Lista nr. 7 NPR. lewica i Związki „Praca”, głosów 323 (mandatów 2, przedtem również 2). Lista nr. 8. Zjednoczenie Bezpartyjnych Wyborców Niemców (grupa posła Utty), głosów 260 (mandatów 1, przedtem nic). Lista nr. 11. Niemiecki Związek Kulturalno-Gospodarczy, głosów 220 (mandatów 1, przedtem bez mandatu). Lista nr. 12. Żydzi Religijni, głosów 561 (mandatów 3, przedtem 4).

Na podstawie powyższego wyniku wyborów ustalić można, iż Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy i PPS. stworzą wspólną grupę, dysponującą 11 mandatami, a ponieważ ogólna ilość mandatów w radzie miejskiej Konstantynowa wynosi 24 przeto grupa ta nie uzyska większości. Najbliższe posiedzenie rady, które odbędzie się w połowie m. czerwca, ustali ostatecznie ustosunkowanie się sił na terenie rady.



Dziś i dni następnych.

Epokowe arcydzieło filmowe, wyróżniające się rozmachem inscenizacji i niebywale wzruszającą treścią

POŻAR ŚWIATA

Potężny dramat serc, osnuty na tle wojny światowej.

W rolach głównych: William Hall Davis, John Stuart i Jameson Thomas.

Ponadto: Najpiękniejsza rewja warszawskiego „Morskiego Oka”

„UŚMIECH WARSZAWY” w wykonaniu całego zespołu teatru „Morskie Oko”.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. Pocz. seansów o g. 4-ej pp. w sob. niedz. i święta o godz. 12-ej w pol.

Sensacja na czasie: Od dnia dzisiejszego ceny miejsc obniżone do minimum. Na 1-sze seanse bilety po 50 gr. i 1 zł., na pozostałe seanse po zł. 1, 1.50 i 2. Posiadacze ulgowych biletów korzystają z cen: zł. 1. na 2-e miejsce, zł. 1.50 na 1-sze miejsce.



TEATR KAMERALNY.

Dziś, w sobotę, jutro w niedzielę i w poniedziałek, nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Egzygotycznej kuzynki” z E. Dziewońska i Kaz. Szubertem

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. i w niedzielę o godz. 4.30 i 8.30 w dalszym ciągu dramatyczna sztuka Ungera „Czerwony generał”, osnuta na tle przewrotu komunistycznego w Rosji.

„Wesele lałki”

Dziś w sobotę o godz. 4 po poł i w niedzielę o godz. 12 w południe dla dzieci pełna poezji, romantyzmu, barwy i humoru bajka „Wesele Lałki”. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50. Osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat siedmiu bezpłatnie.

MIEJSKI TEATR LETNI przy ul. Cegielnianej 16.

Dziś w sobotę i do wtorku włącznie o godz. 9 wieczorem głośna sztuka Szaloma Asza „Motka złodziej”, z Kijowskim, Skrzydlowską, Dabrowską, Dumajewską, Winawerem, Lenkiem w rolach głównych.

SZOPKA ŁÓDZKA.

Jutro cała Łódź ubawi się w sali Filharmonii na przedstawieniach dwuaktowej łódzkiej szopki p. t. „Ludzie się Łódź ludzi”.

Marionetki popularnych osób łódzkich występujących w tej ciekawej i pełnej humoru szopce są dziełem artysty rzeźbiarza Wincentego Braucera

RADJOPROGRAM

SOBOTA, dnia 31 maja 1930 r.

11.30 — 11.45 Przegląd prasy krajowej PAT (transmisja z Warszawy). 11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Hejnał z wioły Marjackiej w Krakowie. 12.30 — 13.30 Koncert z płyt gramofonowych i płyty z firmy A. Klingbell, Łódź, Piotrkowska 160. 16.15 Władomości Tow. Kooperatystów (tr. z Warsz.) 16.20 Kącik artystyczny L. S. G. (tr. z Warsz.) 16.35 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy) 17.15 Skrzynka pocztowa — koresp. bieżąca omówi dr. Marjan Stepowski (tr. z Warsz.) 17.45 Centr. Tow. Org. Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników (tr. z Warsz.) 18.00 — 18.30 „Na hali” słuchowisko dla młodzieży oparte na legendach tatrzańskich pióra H. Henryki Nowocienowej (tr. z Warsz.) 18.30 Rozmaitości Komunikat Izby Handlowej w Łodzi. 19.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Kościoła Marjackiego w Krakowie 19.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.15 Stefan Niewiński „Wieczysty mecz” (walka człowieka z przyrodą (tr. z Warsz.) 20.30 Koncert wieczorny (tr. z Warsz.) 22.00 Stanisław Knauff „W gromadzie” (Opis obozu dzieci emigrantów (tr. z Warsz.) 22.15 Komunikaty meteorologiczne, policyjne, sportowe. (tr. z Warszawy) 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna (tr. z Warszawy).

PRACA ZAWODOWA.

Towarzystwo szerzenia pracy zawodowej wśród kobiet żydowskich w Łodzi „Praca” otworzyło kursy zawodowe żeńskie, koncesjonowane przez Kuratorium okręgu szkolnego z prawem wydawania świadectw. Zadaniem tego towarzystwa jest nauczanie kobiet rzemiosła, by im umożliwić zdobycie stanowiska w życiu samodzielnej pracy. Towarzystwo przykłada wszelkich starań, by nauczanie spoczęło w rękach fachowo wykwalifikowanych ludzi, posiadających długi letnia praktykę i doświadczenie. Po ukończeniu nauki zarząd stara się nieść pomoc swym uczennicom w postaci poszukiwania pracy w pracowniach, domach prywatnych itp. Ze względu na obecny kryzys ekonomiczny towarzystwo „Praca” postanowiło uruchomić jeszcze kilka działów, jak gorseciarstwo i modnarstwo kapelusze.

Krach teatralny w Warszawie.

Dyrektor Szyfman redukuje personel i obniża gáže.

Z Warszawy donoszą: Prawie wszyscy artyści teatrów szyfmanowskich w Warszawie (teatry Polski i Mały) otrzymali, jak to już donosiliśmy, zawiadomienie o wypowiedzeniu pracy z dniem 1 września b. r. Wymówienia te wywołały popłoch i poruszenie za kulisami teatrów. Dyrektor Szyfman udzielił w tej sprawie redakcji „Expressu Porannego” następujących wyjaśnień: — Istotnie wypowiedzieliśmy w tym roku umowy całemu zespołowi. Z rozpoczęciem nowego sezonu teatralnego nastąpi zmiana umów i redukcja personelu artystycznego, stosownie do ram nowego budżetu, który będzie znacznie mniejszy. Wobec ostatnich deficytów doszliśmy do wniosku, że możemy wydawać tyle, ile daje nam frekwencja publiczności. Wydatki teatralne muszą być zastoso-owane do dochodów. Deficyty są duże, a subwencji nie otrzymaliśmy żadnej. — Czy teatr Polski ubiega się o subwencję?

W niedzielę, dnia 1 czerwca o godz. 11 i pół odbędzie się na cmentarzu żydowskim uroczystość odsłonięcia pomnika oraz nabożeństwo nad grobem

B. P.

Borysa Kantora

o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół zmarłego

Żona i syn.

Panu Wice-Prezesowi Rady Nadzorczej **S. GUTMANOWI** oraz pozostałej Rodzinie z powodu przedwczesnego zgonu

B. P.

Dory Szmucykowej

wyraży głębokiego współczucia składa

Rada Nadzorcza i dyrekcja Spółdz. „POSTO”.

Z powodu zgonu naszej współpracownicy

b. p. Dory Szmucykowej

wyrażamy pozostałej Rodzinie nasze najgłębsze współczucie

Syndyk tymczasowy i personel masy upadł. Spółdz. „ODZIEŻÓWKA”.

Dnia 1 czerwca o godz. 11.30 przed poł. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej matki

B. P. z Hollandów

CECYLJI KOPELOWICZOWEJ

odbędzie się nabożeństwo i odsłonięcie nagrobka na cmentarzu żydowskim, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół

DZIECI.

Napad na pogotowie ratunkowe
Sprawcami okazali się dezenterzy z 31 p.p.

Władze policyjne zaalarmowane zostały zachwałym napadem bandyckim na karetkę tomaszowskiego pogotowia Kasy chorych. W godzinach wieczornych, gdy pogotowie to wracało z jakiegoś wypadku do lecznicy, na ciemnej, nieoświetlonej uliczce zagroźli mu drogę dwaj osobnicy, uzbrojeni w bagnety. Lekarz, siedzący w karetce, nie rozumiejąc, co się stało, chciał wyskoczyć na ulicę, lecz w tej chwili napastnicy przystawili mu do piersi bagnety i oświadczyli, że jeśli dobrowolnie nie od-

da im posiadanych przy sobie pieniędzy, to go położą trupem. Struchlały lekarz poddał się rewizji osobistej. Bandyci zabrali mu całą gotówkę i chcieli już się skryć w ciemnościach, gdy nagle zjawił się posterunkowy Szumański. Zorientował się on w lot w sytuacji i chciał sięgnąć po rewolwer, lecz zbójce uprzedzili jego atak i zadali mu kilka głębokich ciosów bagnetami. Gdy policjant runął na ziemię, tracąc przytomność, wydarli mu z reki rewolwer i chcieli doń jeszcze strzelać, lecz broń się zacięła.

W międzyczasie sanitariusz pogotowia zaalarmował już przechodniów, którzy pobiegli do komisariatu policyjnego. Bandyci, którzy po napadzie na posterunkowego Szumańskiego, rzucili się do ucieczki, tej samej nocy zostali schwytani.

Okazało się, że byli to Szwarzberg i Feifer, dwaj dezenterzy z 31 p. p., stacjonowanego w Łodzi. Uciekli oni z wojska i nie mając z czego żyć, mieli zamiar rozpocząć serię napadów rabunkowych, z których pierwszy dokonali na lekarza Kasy chorych.

Bandytów osadzono w więzieniu. W dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem okręgowym. Na sprawie przyznali się do winy i tłumaczyli się, że byli już poszukiwani przez żandarmerie, więc chcieli w jakikolwiek sposób zdobyć pieniądze, by móc zbiec gdzieś na kresy.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, wydał wyrok, mocą którego obaj bandyci zostali skazani po 4 lata wzięcia.

(db).

Czytajcie „REPUBLIKĘ”

Z muzyki.
Koncert Pawła Kochańskiego.

Paweł Kochański rzadko stosunkowo koncertuje w Polsce, i tem tłumaczy się fakt, iż publiczność nasza nie tak dobrze zna jego oblicze odtwórcze. Po za granicami kraju, zwłaszcza, zaś w Ameryce, sława Kochańskiego, jako wirtuoza, jaśnieje dziś w pełnym blasku. Zawdzięcza ją Paweł Kochański przede wszystkim niezwykle pięknemu tonowi, którego pełnia, nośność i siła jest istotnie zachwycająca. Słynny egzemplarz Stradivariusa, jeden z najcenniejszych na świecie, nada je grze Kochańskiego brzmienie tak wspaniałe i tak dalece porównujące, że wprost w cieniu pozostawia sam sposób interpretowania, żywiołowy, jak przystało na struprocentowego wirtuoza, ale nieco za nerwowy i przesadny. Ma się wrażenie, że wielki talent skrzypcowy Kochańskiego wybiega poza ramy szkoły, że chwilami pewność siebie i niezachwiana wiara w nieomylność własnej intuicji odtwórczej dyktują Kochańskiemu środki w postaci mało uzasadnionej potrzeby ciągłej zmiany tempa, a nawet prowadzą chwilami do pewnych niedociągnięć techniki skrzypcowej (ostatnia część koncertu Mendelssohna). Za to w tempach wolniejszych, czas kantyleny Kochańskiego przemówił dobitnie, jedyną artyście w tym względzie zasłużone objawy entuzjazmu.

Akompanjował brawurowo p. Piotr Luboschutz.

Pawilon polski
na międzynarodowej wystawie w Leodjum.

Pawilon polski obejmuje 1350 mtr. kw. powierzchni i zawiera trzy oddziały: 1) ogólno-reprezentacyjny (wykresy, mapy plastyczne i historyczne Polski, mapę Polski na tle Europy, oraz biusty, popiersia i portrety wybitnych mężów polskich współczesnych i dawnych, dane, dotyczące czterech monopol państwowych: spirytusowego, tytoniowego, zapalczanego i solnego; 2) dział rolniczy, obrazujący całokształt produkcji rolnej w Polsce, a więc: hodowle i produkcję roślinną, łącznie z lasami, produkcję przetwórczą, przemysł rolny i t. d.; 3) dział przemysłowy obejmuje wszystkie ważniejsze gałęzie przemysłu, jak: węgiel, hutnictwo, naftę, drzewo, przemysł metalowy, elektrotechniczny, włókienniczy, hutnictwo szkła i t. d. Oddrębny dział stanowi turystyka polska, oraz przemysł ludowy, którym zwłaszcza udekorowane są przedsiionki i wszystkie wolne miejsca wewnątrz pawilonu.

Komisarzem rządowym wstawy jest min. Karol Bertoni, b. komisarz rządowy P. K. W., a jego zastępca p. Litwiński, radca handlowy w Brukseli.

Pawilon polski zorganizowany został przez sfery gospodarcze, przy wydatnej pomocy rządowej. Subwjdjum rządu na zorganizowanie pawilonu wynosi 150.000 zł.

Wystawa trwać będzie do listopada r. b. włącznie.

WSKAZÓWKI DLA UDAJACYCH SIĘ NA MIĘDZYNARODOWA WYSTAWĘ W LEODJUM.

Komitet Wystawy Międzynarodowej w Leodjum utworzył biuro informacyjno-mieszkaniowe dla zwiedzających wystawę i gości z zagranicy. Biuro to (Liege, Boulevard de la Sauveniere, 98) informuje turystów i wskazuje im adresy hotelów, pensjonatów, mieszkań wolnych, przedziela tłumaczy nieznaną im języka francuskiego.

Leodjum posiada 51 hotelów, które mogą pomieścić ok. 2.000 osób; pokoje, zależnie od klasy hotelu, wahaia się w cenie od 20 do 200 franków belgijskich. Pokoje prywatne można otrzymywać w cenie od 20 do 50 fr. Komitet Wystawy dysponuje pozatem 2 hotelami własnymi i hotelami pływającymi, ulokowanymi na 3 komfortowych statkach, przymocowanych u wybrzeży Mozy. Ceny pokoiów w hotelach wystawowych wynoszą 45 fr. i 50 fr., w hotelach pływających 45 fr., 60 fr. i 75 fr. za kabine na 1 lub 2 osoby (I klasa), 45 fr. za kabine II-iej klasy, 35 fr. za kabine III-iej klasy.

Pomóżcie tym, którzy wam pomagają.

Łódzka straż ogniowa znalazła się w poważnych trudnościach finansowych.

Wymowna statystyka pożarów w Łodzi.

W tych dniach ukazało się w wydaniu książkowym sprawozdanie łódzkiej straży ogniowej ochotniczej za rok 1929, z którego dowiadujemy się wielu interesujących rzeczy o pracy tej niezmiernie pożytecznej instytucji.

Łódzka straż ogniowa istnieje już 54 lata. Początkowo drobna, nieposiadająca niemal żadnych przyrządów pożarniczych, organizacja, stopniowo, dzięki energii swych kierowników, przekształcała się w doskonale wyekwipowaną i świetnie wyszkoloną straż ogniową, która dopiero w ubiegłym roku uwieńczyła swą działalność wspólnym sukcesem na konkursach międzynarodowych w Turynie.

Strażacy łódzcy nie ustają w pracy i dążeniu do osiągnięcia jaknajwiększej sprawności. Już przed dwoma laty sformu-

t. zw. stałe pogotowia

posiadające duże znaczenie dla pożarnictwa łódzkiego. Dawniej, gdy centrale straży alarmowano wybuchem pożaru, strażacy musieli być dopiero wezwani do koszar, skąd następnie wruszali na pożar. Opóźniało to oczywiście akcję ratunkową i zdarzało się dość często, iż skutkiem późnego przybycia straży, budynków, objętych płomieniami, nie można już było ocalić.

Obecnie stałe pogotowie zorganizowane zostało przy wszystkich 14 oddziałach łódzkiej straży i składa się łącznie z 279 toporników, 51 szoferów oraz rozporządzają 34 samochodami i 73 końmi. Pogotowie to wyrusza na ratunek natychmiast po otrzymaniu meldunku o wybuchu pożaru, gdyż jest stałe przygotowane do wyjazdu, i w ten sposób oddaje naszemu miastu nieocenione usługi.

Wydatki, związane z utrzymaniem tego pogotowia oraz wielu koniecznymi inwestycjami pogorszyły znacznie stan finansowy instytucji. W ubiegłym ro-

ku straż znalazła się już w tak ciężkich warunkach, że myślano o całkowitej, lub częściowej likwidacji pogotowia.

Zarząd tej organizacji dzięki energicznej akcji potrafił jednak jakoś zaradzić kryzysowi.

Urządzono szereg imprez dochodowych, jak maskaradę, tydzień strażaka, kwestę uliczną, forsownie inkasowano dziesięć procent dodatku od polis ubezpieczeniowych oraz poczęto zabiegać o wydatniejsze subsydia.

Specjalna delegacja zarządu udała się do Warszawy, gdzie uzyskała od zarządu zrzeszeń towarzystw ubezpieczeniowych i polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych pożyczkę w wysokości 62.000 złotych oraz

pewną stałą, miesięczną pomoc.

W tym samym czasie I-sze stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Łodzi powzięło uchwałę opodatkowania się w wysokości 10 proc. od polis ubezpieczenia nieruchomości oraz wezwało swych członków do wpisywania się, jako członków popierających straż ogniową.

Zarząd straży zwrócił się również do magistratu łódzkiego z prośbą o powiększenie subsydjum, lecz spotkał się z odmowną odpowiedzią.

Powyżej omówione dochody umożliwiły jakoś straż utrzymanie swego stanu posiadania. Stałego pogotowia nie zmniejszono i nawet poczyniono szereg niezbędnych inwestycji.

Jak wykazują statystyki, w ciągu ubiegłego roku wzywano straż na ogół do 578 pożarów. Największa ich ilość, bo 119, przypadała w lutym, najmniej, 20, w czerwcu.

W liczbie tej zanotowano 9 olbrzymich pożarów, do których wzywano całą łódzką straż ogniową, 20 średnich, 427 małych, 82 — zapalenia się sadz oraz 32 wypadki zatonięć w stawach, jamach kłocalnych i t. d.

Ciekawie przedstawia się zestawienie pożarów w Łodzi według ich przyczyny.

Zbrodniczych podpaleń w ciągu roku 1929 zanotowano 3, 168 pożarów fabrycznych wynikało skutkiem samozapalenia się bawełny, lub przędzy, 86 skutkiem wadliwej konstrukcji komina, 80 skutkiem zapalenia się sadzy. W 33 wypadkach przyczyny pożaru wogóle nie zdołano ustalić.

Wszystkie łódzkie oddziały strażackie liczą łącznie 928 osób. Najwięcej wyjeżdż. w na pożary, bo 269, miał trzeci oddział. Charakterystyczne, że niektóre oddziały fabryczne, jak 9, 11, 13, 14, 15 i 16,

ani razu nie wyjeżdżały na pożary.

Na zakończenie dodać należało, że w bieżącym roku łódzka straż ogniowa jeszcze bardziej boryka się z trudnościami finansowymi, lecz mimo to walczy o utrzymanie swego dotychczasowego stanu posiadania. Statystyki pożarów z bieżącego roku wskazują pewne zmniejszenie ilości pożarów, przyczem szczególnie dotyczy to fabryk.

—d—

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu od 6-go lipca do 10 sierpnia r. b.

Samobójstwo

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Emilji Nr. 33 targnęła się na życie, wypijając dozę jakiejś trucizny, Anna Welmanowa. Wezwane pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperatkę w groźnym stanie do szpitala. Przyczyny rozpaczliwego kroku dochodzenie nie ustaliło.



DZWIĘKOWY

CAPITOL

Dzisiaj i dni następnymi!
Wielki podwójny program dźwiękofilmowy

I. „TRUCICIEL“
W roli głównej: jako mistrz magii i hypnotyzmu **Conrad Veldt** przemówi pierwszy raz z ekranu. **Mary Philbin.**

II. Człowiek bez nerwów
Pierwszy jeździec dzikiego zachodu, ulubieniec całego świata **Ken Maynard** zachwyci wszystkich swą bravurą i niebezpieczną jazdą na wyścigach konnych.
Ceny miejsc normalne. Bilety ulgowe ważne. Początek w dni powszednie o g. 5.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 2.30 po poł.

Czytajcie „EXPRESS WIECZORNY“

W fotelu i za kulisami.

MOTKE ZŁODZIEJ.

Sztuka w 3-ach aktach Szaloma Asza w Scenarzu Miejskim.

Tradycyjnie od kilku lat Teatr Miejski w Łodzi usiłuje ratować swoje nadzarpnięte finanse sztukami autorów żydowskich, wystawianych w adaptacji i reżyserji znanego dramaturga i wybitnego inscenizatora Andrzeja Marka. Mamy wrażenie, iż nie będzie to paradoksem z naszej strony, jeżeli powiemy, że gdyby w końcu sezonu teatr nasz nie stawał corocznie w obliczu bankructwa — nie byłoby zapewne potrzeby wystawiania dramatów malujących dolę i niedolę ghetta.

Pan Adwentowicz ze względów czy sto kasowych niedawno wystawił „Rzeź“ Gordina. Jest to jednak ze słabszych sztuk tego pisarza, a że w dodatku źle ją grano — musiała prędko zejść z afisza. To zniechęciło częściowo publiczność do tego rodzaju repertuaru. P. Adwentowicz rozumiejąc widać, że tandetnymi środkami nie można zdobyć sympatii publiczności łódzkiej, sprowadził p. Marka, co jest co najmniej godne pochwały. (Jak rzadko, niestety, mamy okazję chwaleń p. Adwentowicza!...).

„Motke złodziej“ należy do najwybitniejszych utworów Sz. Asza. Treścią sztuki są dzieje chłopca żydowskiego, od wczesnej młodości zdradzającego przedziwne inklinacje do złodziejstwa.

Czy jest Motke, jak twierdzą niektórzy krytycy, złodziejem z przekonania

i z zamiłowania? Sądymy, że niezupełnie. Motke wkracza na drogę występku pod wpływem czynników zewnętrznych, w niezwykle silnym stopniu działających na jego romantyczną, wrażliwą duszę. Jeśli Motke kradnie, jako dzieciak, czyni to dlatego, że jest przez wszystkich odrzucany i bity. Kradnie, bo świat nim wzgardził. A jednak w tym małym złodzieju widać już przepiękny rys jego charakteru — olbrzymią miłość ku matce. Kocha tylko matkę, ojca — nie, bo „ojciec bije“!

Motke musi uciekać z rodzinnego miasteczka. Widzimy go po wielu latach w wędrownym cyrku. Jest tam chłopcem stajennym, który posiada siłę atlety. I oto ten herkules jest w dalszym ciągu przez wszystkich bity. To bicie ma w sobie symbol. Jest bity i nie posiada paszportu — oto dwie tragedje życia Motke. Przez bicie wybiera w nim nienawiść ku światu, przez brak paszportu — nie może wejść do środowiska ludzi uczciwych.

I wtedy na jego drodze życia staje kobieta, lino-skoczek Mery. Pokochał ją na śmierć i życie. Gdy Mery chce się wydostać z otoczenia, które kupczy jej ciałem, proponuje mu zamordowanie artysty cyrkowego Kanarka, a później wspólną ucieczkę. Motke, który był tylko małym złodziejem, stanie się dla niej mordercą. Zabije Kanarka, przywłasz-

czy sobie jego pieniądze i jego paszport, a po pewnym czasie zostanie w Warszawie alfonsem.

Spotykamy go w krótko w jakiejś kawiarni podmiejskiej patronującej kilku dziewczętom ulicznym. Spadł na dno życia. Ale Motke, złodziej, zbroj i alfons — ma mimo wszystko, usposobienie liryczne, nawet sentymentalne. Kocha matkę uczuciem najczulszym i uwielbia córkę szynkarza, niewinną Hanelę. Pod wpływem tej miłości postanawia wydostać się z występnego środowiska, w jakim przebywa i wrócić do świata. Posiada trochę pieniędzy i pragnie rozpocząć nowe życie. Zdawałoby się, iż jest już u szczytu marzeń: na zaręczyni jego z Hanelę przybywa matka, której nie widział od lat. Wtedy nagle wali się gmach jego szczęścia. Zjawia się policja i Motke dostaje się do więzienia.

Jak widzimy, Asz operuje barwnymi najbardziej jaskrawymi i efektami brutalnymi. Demonstruje nam całą symfonię przestępstw: złodziejstwo, morderstwo, kuplerstwo — a jednak sztuka nie budzi wrażeń przykrego i nie działa destrukcyjnie. Odwrotnie — na tem bagnisku życia, na trzęsawisku wszelkich występków pokazuje nam autor przepięknie rozkwitające kwiaty miłości, odkupienia i przebaczenia. Motke złodziej i zbrodniarz ma instynkty przestępcze, ale duszę szlachetną. Do zbrodni popchnęła go miłość do kobiety i także przez kobietę dostaje się w ręce policji.

Nader plastycznie zarysowana jest postać cyrkówki Mery, którą Motke rzucił na bruk uliczny, gardząc jej miłością;

ta prostytutka o duszy anioła, ta lilja na śmietniku bynajmniej nie pragnie mścić się. Przebacza mu i w najcięższej chwili jego życia usiłuje go ratować.

Sztuka ma mocne moralne akcenty. Motke poniósł karę materialną przez to, że dostaje się w ręce policji. Jednakże dla nas ważniejszym jest odkupienie wszystkich jego grzechów, nie tylko przez wielką miłość ku matce i ku narzeczonej, ale i przez spowiedź, przez publiczne przyznanie się wobec Henele do win. Jak wiemy, to go zgubiło i zaprowadziło w mury więzienne. Ta scena odkupienia grzechów przypomina mocno Tolstoja, Dostojewskiego i Gorkija, których bohaterowie przez spowiedź publiczną oczyszczali się ze zbrodni.

Sztukę wyreżyserował p. Andrzej Marek znakomicie. Nadał jej szybkie tempo, stworzył wiele scen barwnych, żywych, bardzo ekspresyjnych i wlał w całość niezwykle mocną dramatyczność. Było to jedno z lepszych widowisk tegorocznego, makabrycznego, sezonu teatralnego.

Wykonanie na ogół dobre, chociaż nierówne. Na pochwałę zasługuje p. Kijowski, (Motke), grający z prostotą i szczerością; artysta załamał się w akcie ostatnim, ale mimo to dał silne sceny kulminacyjne. Doskonały typ lino-skoczek stworzyła p. Skrzydlowska. Wzruszająco odtwarzała matkę p. Dunajewska. Wiele humoru miał p. Winawer, jako kataryniarz. Dobry był p. Lenk, (Kanarek). Reszta zespołu staranna.

W. POLAK.

Zaliczki na podatek obrotowy. nie mogą być ściągane przymusowo.

Przed paru dniami donosiliśmy o doniosłym wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie zaliczek na podatek obrotowy. Nie mieliśmy wtedy jeszcze tekstu orzeczenia przed sobą i uwagi nasze pisaliśmy na podstawie streszczenia w prasie.

Obecnie tekst wroku jest już nam dostępny. Istotnie potwierdza on wiadomości, jakie się w prasie ukazały.

Wobec niepowzedniego znaczenia wyroku cytujemy tutaj obszerniejszy wyciąg z niego. W motywach wyroku czytamy m. innymi:

... Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł już raz . . . i też obecnie pozostaje przy swem zapatrywaniu prawnym, że ustawa o państwowym podatku przemysłowym, ustanawiając w powołanym art. 56 obowiązek płatników do wpłacania zaliczek na poczet przypadającego podatku przemysłowego od obrotu nie przewiduje żadnej innej sankcji prawnej na wypadek uchybienia przeciw temu obowiązkowi, prócz tej, że od nieuiszczonych w terminie kwot zaliczek na poczet podatku przypadającego w myśl art. 7 ustawy pobiera się kary za zwłokę, jak od zaległości podatkowych. Innych zatem skutków prawnych wezwania Urzędu do wpłacania zaliczek lub też do uiszczenia dopłaty do zaliczek, zdaniem Urzędu uiszczonej, w kwocie nie odpowiadającej przepisom ustawy, za sobą nie pociąga i w niczem nie przesądza ustalenia obrotu i należnej stawki podatkowej w trybie właściwego postępowania wymiarowego przez powołane do tego na zasadzie art. 56 ustawy władze, które o swych ustaleniach zawiadamiają płatników w myśl art. 77 ustawy przez doręczenie nakazu płatniczego, przeciw któremu dopuszczalne jest odwołanie w trybie przewidzianym w art. 85 ustawy.

Dopiero wtem odwołaniu płatnik może wytoczyć wszystkie swoje zarzuty, jakie ma zarówno w odniesieniu do wymiaru podatku jakoteż w odniesieniu do związanych z wymiarem konsekwencji wynikających z ustępu końcowego art. 56, o ile chodzi o wysokość uiszczonych względnie nieuiszczonych kwot zaliczek.

Jak widzimy N. T. A. — nieco inaczej, jak to opiewały wiadomości prasowe — bezpośrednio nie rozpatrywał kwestii niewzłocznej ściągłości zaliczek na podatek obrotowy. Bezpośrednim bowiem tematem rozważań Trybunału była właściwie kwestja, czy na wezwanie płatnicze Urzędu Skarbowego w sprawie wpłat zaliczkowych służy rekurs.

W tej kwestji Najwyższy Trybunał stanął na stanowisku, że samodzielny rekurs nie jest dopuszczalny, że natomiast droga rekursowa służy dopiero po dokonaniu ostatecznego wymiaru.

Jednak przy okazji, pośrednio wypowiedział się N. T. A. także w kwestji ściągłości zaliczek, pisze bowiem:

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym, ustanawiając . . . obowiązek płatników do wpłacenia zaliczek na poczet przypadającego podatku przemysłowego od obrotu nie przewiduje żadnej innej sankcji prawnej na wypadek uchybienia przeciw temu obowiązkowi, prócz tej, że od nieuiszczonych w terminie kwot zaliczek na poczet podatku . . . pobiera się kary za zwłokę, jak od zaległości podatkowych.

Z tego wynika, że skoro jedynym skutkiem wezwania o zapłatę zaliczki

według N. T. A. jest bieg odsetek, to inny skutek — natychmiastowa ściągłość — nie ma miejsca.

Przypuszczenie nasze, że Trybunał oparł swe rozumowanie na brzmieniu art. 56, który przyrównywa zaliczki do zaległości tylko co do odsetek zwłoki ale charakteru zaległości tym zaliczkom nie nadaje — są istotnie słuszne.

W każdym razie z chwilą wydania tego wyroku, uważamy, że wysoce liberalna interpretacja Trybunału jest miarodajną i zaliczki na poczet podatku obrotowego mogą być przez płatnika dobrowolnie płacone, nie mogą zaś być ściągane przymusowo.

Charakterystyczna sprawa handlowa. Spór o przedwojenne marki niemieckie.

W lipcu 1928 roku do Wdziału Handlowego Łódzkiego sądu wpłynęło podanie angielskiej firmy „Jacob Bros & Co” w Londynie przeciwko Ch. Wiślickiemu osobie i spółce akcyjnej wyrobów welnianych Ch. J. Wiślicki o zasądzenie dwudziestu kilku tysięcy złotych z weksli. Weksle te były wszystkie wystawione przed wojną w Londynie, akceptowane przez Wiślickiego w Łodzi, a płatne miały być w Berlinie w markach niemieckich.

Na rozprawie powstał przedewszystkiem spór o odpowiedzialność spółki akcyjnej „Ch. J. Wiślicki”, która wogóle na wekslach nie figurowała, zresztą powstała dopiero później. Przedstawiciel firmy „Jacob” domagał się wyroku na spółkę na tej zasadzie, że spółka przejęła cały majątek Wiślickiego, a więc i wszystkie długi. Ponieważ jednak nie złożył na to dowodów, których sąd żądał, więc ostatecznie musiał zrzec się skargi w stosunku do spółki. Natomiast w stosunku do samego Wiślickiego sąd wydał wyrok, zasądając od niego 100 proc. należności po uprzednim przerachowaniu jej na złote, przeciwko czemu zresztą pozwany nie protestował. Nie zasądził jednak sąd żądanych procentów, ponieważ weksle nie zostały protestowane, wobec czego brak było dowodów, czy przedstawiono je do zapłaty.

Dopiero w skardze apelacyjnej pełnomocnik pozwanego Wiślickiego wysunął objękcje, co do samej sumy długu, a właściwie wysokości jej przerachowania. Zarzucił on, że dług opiewa na marki przedwojenne, które oprócz nazwy nie mają nic wspólnego z dzisiejszemi i były zupełnie inną walutą. Wobec tego

wego mogą być przez płatnika dobrowolnie płacone, nie mogą zaś być ściągane przymusowo.

Sfery gospodarcze nieraz zwracają uwagę miarodajnych czynników na opóźnione wprowadzenie w życie zasad podatkowych ustalonych przez orzecznictwo Trybunału. Także i w sprawie zaliczek musimy się domagać natychmiastowego ureczywistnienia nowej zasady prawnej.

a.

dług płatny w markach przedwojennych jest nadal płatny w tych samych markach. Sąd apelacyjny uwzględnił to tłumaczenie, ale przerachował całą należną sumę na złote i zasądził 10 proc. zgodnie z naszym prawem.

Przeciwko zasądzeniu tych 10 proc. pełnomocnik pozwanego nie protestował. O ile poglądy, że marki przedwojenne są inną walutą, niż obecne, jest zupełnie słuszny i nie wywołuje zastrzeżeń, to samo przerachowanie na złote budzi wątpliwości, bowiem przerachowanie ulegają podług obowiązującego prawa jedynie zobowiązania, wyrażone w markach, ale płatne na terenie państwa polskiego, a nie w Berlinie, jak w danym wypadku miało miejsce. Przy rygorystycznym stosowaniu prawa wyrok powinien opiewać na przedwojenne marki, które wobec kompletnej dewaluacji oczywiście nie miałyby wcale wartości.

NOTOWANIA BAWELNY

Liverpool, 28 maja. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń — luty 7.90, marzec 7.90, kwiecień 7.95, czerwiec 8.12, lipiec 8.07, sierpień 7.98, październik 7.88, listopad 7.87, loco 8.54.

Liverpool, 28 maja. Bawelna egipska, zamknięcie: styczeń 12.54, marzec 12.52, listopad 12.42, loco 13.85.

Aleksandria, 28 maja. Bawelna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 24.79, marzec 25.15, lipiec 28.09, listopad 24.61. Ashmouni: luty 18.00, kwiecień 18.31, czerwiec 19.80, sierpień 18.25, październik 17.38, grudzień 17.67.

Nowy Jork, 28 maja. Bawelna amerykańska, zamknięcie: luty 14.98, marzec 15.09, listopad 14.82, grudzień 14.90. Kontrakty stare: styczeń 15.17, czerwiec 15.96, lipiec 16.11, sierpień 15.61, wrzesień 15.15, październik 15.11, listopad 15.12, grudzień 15.14, loco 16.20.

Nowy Orlean, 28 maja. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 14.88, marzec 15.05, lipiec 15.80, październik 14.82, grudzień 14.90, loco 15.40.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej obroty były stosunkowo małe przy tendencji dość słabej. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.88 i pół, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin notowano 212.84. Notowano dewizy: Bruksella 124.50, Amsterdam 358.75, Londyn 43.33 i trzy czwarte, New York 8.908, Paryż 34.97, Praga 26.45 i pół, Zurich 172.60, Wiedeń 125.80, Medjolan 46.73 i pół, w obrotach prywatnych dolar gotówkowy 8.88.75, rubel złoty 4.64 i pół w żądaniu, rubel srebrny 1.95, — wobec olbrzymiego zaofiarowania cena srebra uległa dużej niższe, bilon 0.90, czerwonec 12.85.

Akcje. Na rynku akcyjnym panowała tendencja mocniejsza przy obrotach średnich. Głównie obracano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 170 — 170.50, Bank Dyskontowy 116, Powszechny Bank Kredytowy 110 — bez kuponu 1929 r. za który Bank płaci 8 zł. Bank Związku Sp. Zarobk. 72.50, Lilpop 27.50, Modrzejów 10.25, Ostrowiec 58, Połk 2.75, Rudzki 20, Starachowice 19, Borkowski 5, Haberbusch 109 — 110.

Papiery procentowe. W grupie państwowych papierów procentowych tendencja była mocniejsza dla dolarówki i inwestycyjnej, przy nieco zwiększonych obrotach. Notowano: 4 proc. Premj. Poż. Inwest. — 109, 5 proc. Poż. premj. dolar. 65, 5 proc. Pożyczka kolejowa 52, 5 proc. Poż. konwers. 55, 10 proc. Poż. Kol. 102, kursy listów zastawnych i obligacji Państwa Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego nie uległy zmianie 8 proc. Oblig. BGK. — 93, w dziale prywatnych papierów lokacyjnych panowała również tendencja zwykła.

Głównie obracano 8 proc. L.Z. m. Warszawy: notowano 8 proc. L.Z. Przem. Pol. 84.50, 4 proc. L.Z. ziemskie — 44, 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 54.50 — 54.25, 8 proc. L.Z. m. Warszawy 76.75, 8 proc. L.Z. m. Częstochowy 67.50, 8 proc. L.Z. m. Łodzi 70.50 — 70.75. Drobne transakcje, a nienotowane: 8 proc. L.Z. Przem. Pol. 85, 7 proc. L.Z. Ziemięskie dol. — 75, 8 proc. L.Z. Ziemięskie złotowe — 76, 4 i pół proc. L.Z. m. Warszawy 54.50, 5 proc. L.Z. m. Warszawy 57.25, 6 proc. Oblig. m. Warszawy z 1926 r. — 59.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były małe przy usposobieniu spokojnym. Notowano za 100 kg. parytet Wagon — Warszawa: żyto 15.50 — 16, pszenica 41.50 — 41 i pół, ołki jednolite 17 — 17.50, jęczmień na kaszę 18.50 — 19, jęczmień browarny bez obrotów, mąka pszenna luksusowa 72 — 77, mąka pszenna 4/0 62 61, mąka żytna p/g. typu przepisowego 30 — 31, otręby pszenne szale 17 — 18.

Upadłości i nadzory.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Biuro Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi. Wólczajska 17, tel. 129-30.

Firma Wykończalnia i Farbiarnia „Leszno” przy ul. Leszno 39 w Łodzi wniosła w dniu 17 stycznia 1930 r. podanie o udzielenie jej odroczenia wypłat. Bilans firmy na dzień 15 stycznia r.b. zamykał

się sumą 558.758 zł. z czego kapitał własny po stronie pasywów wynosił 15.000 zł., pozycja rezerwy 41.119 zł., pożyczki udziałowców 26.675 zł., rachunek strat i zysków 6.304 zł., oraz przeznaczone na ewentualne straty z tytułu obligacji żyrowego 5 proc. zł. 7.500, oraz 50 proc. z protestów zł. 10.000.

Skorygowany zaś przez biegłego według stanu na dzień 24 lutego 1930 r. bilans, nie tylko że potwierdził dane podane przez firmę, lecz jeszcze go przewyższał, gdyż suma bilansowa zamykała się kwotą zł. 582.900 sama zaś nadwyżka aktywów nad pasywami według oceny biegłego przedstawiała sumę zł. 110.001.

Jakkolwiek z powyższych danych stan firmy przedstawiał się dość pomyślnie, sąd okręgowy w dniu 4 marca r. b. podanie firmy pozostawił bez uwzględnienia.

Firma petentka wyrok ten zaskarżyła i jak się dowiadujemy, na posiedzeniu sądu apelacyjnego w Warszawie w dniu 27 maja r.b. uchylono wyrok Sądu Handlowego Łódzkiego i udzielono jej odroczenia wypłat na trzy miesiące.

Na ostatnim posiedzeniu Sądu Handlowego w Łodzi rozpoznawano sprawę w przedmiocie udzielenia odroczenia wy-

płat firmie „Gustaw Ernest Restel” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 84. Firma ta istnieje w Łodzi od 1923 roku jest popularna ma wyrobioną klientelę i cieszy się zaufaniem, oraz jest uważana za solidną zarówno przez dostawców jak i odbiorców.

Bilans na dzień 12 kwietnia 1930 r. sporządzony przez firmę zamykał się sumą 125.000 zł., w tem kapitał 48.000 zł., zobowiązania zaś w kwocie 77.000 zł. znajdowały pokrycie w pozycji dłużników 26.000 zł., oraz towarach 81.500 zł. i in.

Delegowany przez sąd sędzia handlowy Hamburg w charakterze biegłego w sprawozdaniu swem doniósł sądowi, że firma złożyła sądowi bilans zgodny z rzeczywistością, a sporządzony przez niego bilans na dzień 17 maja zamknięty jest sumą 131.000 zł., w tem kapitał 62.000 zł., zobowiązania zaś 69.000 zł., które znajdują należyte pokrycie w pozycjach dłużników, towarów i innych.

Wobec powyższego sąd uwzględnił podanie firmy i udzielił jej odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 27 maja 1930 r. Sędzią komisarzem mianowano S. H. Stanisława Hamburga, a nadzorcą sądowym dyrektora Wilhelma Schanzenbacha ul. Piotrkowska 118.

Najpiękniejszy amant świata

PAWEŁ RYCHTER

w pikantnej intrydze dworskiej, której ofiarą pada

„Kochanka Jego Książęcej Mości”

Chaotyczna, bezmyślna gospodarka.

Co kilka miesięcy zmieniane są decyzje. — Ulica Główna padła ofiarą eksperymentów „regulacyjnych”. — Magistrat hamuje ruch budowlany. Zamierzenia magistratu nie są jeszcze prawem.

W ostatnich miesiącach na każdym niemal posiedzeniu rady miejskiej znajdują się na porządku dziennym sprawy z dziedziny budownictwa. Sprawy te nie dotyczą jednak bynajmniej ożywienia ruchu budowlanego lub też jakichkolwiek przepisów budowlanych, lecz przeciwnie, w bardzo dziwnym świetle stawiają całą politykę budowlaną naszego miasta.

Nie buduje się niemal nic, a przynajmniej tak mało, że nie odgrywa to absolutnie żadnej roli w akcji złagodzenia głodu mieszkaniowego w Polsce. W tych wypadkach zdawałoby się, że w pierwszym rzędzie samorządy uczynią wszelkie możliwe starania, by ułatwić i umożliwić wszelkiej inicjatywie prywatnej rozwinięcie ruchu budowlanego.

Tymczasem w Łodzi, która szczególnie dotkliwie odczuwa kryzys we wszystkich dziedzinach i która posiada szczególnie wielką ilość bezrobotnych, pod tym względem panują stosunki co najmniej dziwne. Niema posiedzenia rady miejskiej, na którym nie odrzuconoby kilku planów budowlanych i nie zabroniono w szeregu punktów miasta wzniesie większe czy mniejsze budynki mieszkalne.

Magistrat posiada w radzie miejskiej zdecydowaną większość. Wszystkie tedy wnioski, składane przez władze miejskie mają zgóry zapewnioną aprobatę. Bez rozważania, czy wnioski te dają jakąś korzyść miastu, czy też przynieść mogą szkodę — o ile zgłosił je magistrat, większość socjalistyczna, bez żadnej dyskusji, na rozkaz, podnosi podczas głosowania ręce do góry.

Tak się też dzieje z planami budowy nowych domów. Dotychczas

magistrat odrzucił kilkaset podań, uniemożliwiając przez to budowę kilkuset domów. Kilkaset domów z kolei stanowi kilka tysięcy mieszkań, w których znalazłoby schronienie wiele tysięcy ludzi.

Należałoby przypuszczać, że względnie, jakimi kierował się magistrat, odrzucając te podania, były bardzo poważne. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by podania zostały odrzucone bez żadnych istotnych podstaw. Tymczasem, w toku dyskusji, jaka się wyłania na powyższy temat w radzie miejskiej, dowiadujemy się, że istotną przyczyną odrzucenia tych podań jest

plan regulacji miasta, opracowany przez prof. Michalskiego.

Plan ten nie jest jeszcze uchwalony przez radę miejską, ani też zatwierdzony przez władze nadzorcze. Niewiadomo wogóle, czy będzie uchwalony w tej redakcji, w jakiej ułożony jest obecnie. Przeciwno projektowi prof. Michalskiego wypowiedzieli się bowiem najbardziej doświadczeni architekci i inżynierowie, wypowiedzieli się stowarzyszenia techników i urbanistów polskich. Projekt prof. Michalskiego pod żadnym niemal względem nie nadaje się do realizacji w Łodzi, która w ciągu najbliższych kilkuset lat nie będzie mogła zmienić swego oblicza. Łódź jest zbyt ciasno zabudowana i zbyt chaotycznie, by jednym cięciem, można było poprzestawić wszystkie domy i przebić nowe arterie komunikacyjne.

A plan prof. Michalskiego przewiduje tak radykalne zmiany w wyglądzie Łodzi, że dla jego realizacji należałoby co najmniej pół Łodzi zburzyć i odbudować na innych zasadach.

I dlatego bardzo wątpliwym jest, czy plan ten będzie zatwierdzony. A mimo to, właśnie na podstawie tego planu magistrat już dziś nie pozwala wznosić żadnych budynków i

tamuje ruch budowlany w Łodzi. Nie będziemy gołostowni i przytoczymy kilka przykładów z ostatnich posiedzeń rady miejskiej. Otóż, pewien obywatel, posiadający plac na ul. Kraszewskiego w Łodzi, postanowił wznosić na nim duży czteropiętrowy dom mieszkalny. Złożył odpowiednie podanie do magi-

stratu i spotkał się z odmową. Przyczyna? Projekt prof. Michalskiego przewiduje, że

na ul. Kraszewskiego mają być tylko dwupiętrowe domy, wobec czego nie wolno tam obecnie budować domu czteropiętrowego.

Zaznaczyć należy, że na ul. Kraszewskiego znajduje się już cały szereg budynków trzy i czteropiętrowych, wybudowanych wcześniej. Dlaczegożby nie miał stanać jeszcze jeden dom 4-piętrowy, tembardziej w dobie tak wielkiego głodu mieszkaniowego?

Bo tak przewiduje projekt, który jeszcze nie został przez nikogo uchwalony i zaakceptowany.

Przy ul. Żelaznej właściciel jednego placu zamierzał wybudować sobie za u-

ciulane pieniądze **jednopiętrowy dom mieszkalny.**

I również spotkał się z odmową, według bowiem projektu prof. Michalskiego na ulicy tej powinny stanać **wyłącznie domy trzypiętrowe.**

Petent tłumaczy, że nie ma pieniędzy i nie może sobie pozwolić na budowę większego domu. Tłumaczył dalej, że w domu tym znajdować się będą małe jednopokojowe mieszkania dla robotników. Ale magistrat odparł, że jeśli nie ma pieniędzy na budowę 3-piętrowego domu

niech nie buduje wcale.

Przykładów takich jest kilkaset, a w taki to sposób magistrat przyczynia się do „ożywienia” ruchu budowlanego.

Oczywiście, gdyby plan regulacyjny

Uczestnicy wycieczki do Rosji zostali skazani na 4 lata ciężkiego więzienia.

Swego czasu łódzkie władze policyjne otrzymały meldunek, iż grupa miejscowych działaczy robotniczych, zaproszona przez partię komunistyczną na zjazd związków zawodowych w Rosji sowieckiej, nielegalnie przekroczyła granicę, uczestniczyła w owym zjeździe, zajmując na nim stanowisko wrogie względem obecnego rządu polskiego, oraz po swym powrocie do kraju rozwijała agitację na rzecz komunizmu.

Policja, sprawdzając tę wiadomość, doszła do wniosku, że odpowiadała ona prawdzie. Ustalono, iż w początku sierpnia 1929 roku wyjechali z Łodzi Reinhold Hunker, były radny m. Łodzi z ramienia niemieckiej socjalistycznej partii pracy, Szlama Bornstein, sekretarz związku „Iglá”, Otto Matz, Tekla Borowiak i Marja Gabara, którzy pojedynczo przekroczyli granicę i uczestniczyli w zjeździe w Rosji sowieckiej.

Zostali oni poprzednio wybrani na zebraniu łódzkiej organizacji PPS-lewicy jako delegaci i według konfidencyjnych wiadomości policji, jednocześnie reprezentowali w Rosji łódzką organizację partii komunistycznej i w jej imieniu przemawiali na rozmaitych zebraniach.

W ręce władz łódzkich wpadły poszczególne numery wydawnictw komunistycznych, drukowanych w Rosji sowieckiej, w których były podane pewne szczegóły dotyczące pobytu w Sowietach łódzkich delegatów, oraz stanowiska zajmowanego przez nich w rozmaitych kwestiach.

Po ustaleniu powyższych faktów, łódzka policja polityczna zdecydowała się wszystkich delegatów, którzy powrócili ze swej wycieczki, osadzić w więzieniu.

W dniu wczorajszym staneli oni przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda w asyście sędziów Wileckiego i Maurera.

Przed sprawą policja otrzymała poufną wiadomość, jakoby łódzka organizacja komunistyczna nosi się z zamiarem uprowadzenia z gmachu sądowego wszystkich pięciu oskarżonych. Wydelegowano więc do sądu większą asystę policyjną, która miała zapobiec owym planom. Sprawa odbyła się jednak w zupełnym spokoju i żadnych zajść nie notowano.

Oskarżeni przyznali się na sprawie, iż istotnie byli w Rosji sowieckiej, lecz jedynie w charakterze gości, zwiedzających ten kraj. Kilku z nich przyznało się iż korzystali z zaproszenia p. Łańcuckiego, bawiącego w tym czasie w Łodzi, któremu zaznaczyli, że nie są przychylnie usposobieni względem kierunku komunistycznego, lecz chętnie w charakterze obserwatorów zapoznają się z ruchem zawodowym sowieckim.

Obawiając się trudności paszportowych, przekroczyli granicę nielegalnie, w Rosji nie wypowiedzieli żadnych opinii na zjazdach i wogóle nie mieli nic wspólnego z władzami sowieckimi.

Świadkowie, funkcjonariusze policji politycznej, zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia, dowodząc, że wszyscy pod sądni występowali w Rosji z ramienia polskiej partii komunistycznej.

Prokurator Kowalski w dłuższym swem przemówieniu domagał się dla oskarżonych surowej kary. Sąd po wysłuchaniu obrońców adw. Breitera z Warszawy i Kempnera, wyniósł wyrok, mocą którego Matz, Hunker, Bornstein, Borowiak i Gabara zostali skazani po 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

istniał i był już zatwierdzony należałoby się do niego ściśle stosować. Nie do pomyślenia jest bowiem, by tak wielkie miasto rozbudowywało się i rosło zupełnie chaotycznie. Jeśli jednak planu regulacyjnego jeszcze niema, hamowanie budownictwa jest szkodą, wyrządzaną miastu. Zdarzyć się bowiem może bardzo łatwo, że po ostatecznym opracowaniu i uchwaleniu planu regulacyjnego na ulicy np. Kraszewskiego będzie można budować duże gmachy. I jakież będzie efekty tego, że obecnie magistrat nie pozwolił na budowę, zaprzepaścił sezon budowlany i pozbawił pracy wielu robotników?

Ze projekt regulacyjny się zmienia, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Dowodem tego jest charakterystyczny fakt, jak odbywa się poszerzanie niektórych ulic. W pierwotnym planie prof. Michalskiego postanowiono np. że ulica Główna ma być rozszerzona o 10 metrów. W roku tym kilku właścicieli placów budowało domy na tej ulicy i musiało cofnąć ich fronty o 10 metrów włąb. Następnego roku, w r. 1929, ponieważ projekt prof. Michalskiego ciągle poprawiano i uzupełniano, magistrat zdecydował, że ulicy Główniej nie potrzeba tak bardzo poszerzać, że **wystarczy rozszerzyć ją tylko o 5 metrów.**

I znów kilka domów zostało cofniętych w tył, tym razem o 5 metr. Oczywiście równocześnie ci właściciele nieruchomości, którzy budowali domy w poprzednim roku czuli się pokrzywdzeni, gdyż

stracili w ten sposób po 5 metrów placu, ale na to już rady nie było.

Projekt regulacyjny jest jednak w dalszym ciągu poprawiany i oto obecnie magistrat zdecydował, że 5 metrów na ul. Główniej to zbyt mało i że tę ulicę należy **poszerzyć o 8 metrów.**

I obecnie, gdy ktokolwiek chce budować na tej ulicy dom, magistrat wymaga, by front był cofnięty w tył o osiem metrów.

To się nazywa „regulacja miasta”. Magistrat tłumaczy, że musi stosować się do projektu, by nie wprowadzać chaosu w budownictwie, gdy tymczasem sam wprowadza ten chaos, **zmieniając co kilka miesięcy swą decyzję.**

Ulica Główna będzie ostatecznie wyglądała jak harmonijka i nie tylko ulica Główna, gdyż podobne zmiany zaszły w ciągu ostatnich miesięcy na wielu ulicach łódzkich. A skutek jest ten, że właściciele placów odkładają budowę domów, o ile mieli taki zamiar, obawiając się ryzykować i tracić części placu, przedstawiające dużą wartość.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż przed wojną podobny spór wynikł w Warszawie. Przed wojną Warszawa miała tylko częściową regulację, nie obejmującą wszystkich ulic. Mimo to, magistrat zabronił wybudować na jednej z ulic, nieobjętych planem, 4-piętrowego gmachu właścicielowi apteki p. Malinowskiemu, twierdząc, że projekt regulacji, który obejmie tę ulicę tego nie przewiduje. P. Malinowski zaskarżył decyzję magistratu stołecznego i sprawa oparła się aż o senat, będący jak wiadomo najwyższą instancją. Senat zawyrokował, że **„zamierzenia magistratu nie są prawem”**

Tak samo nie są prawem zamierzenia magistratu m. Łodzi. Jeżeli magistratowi istotnie leży na sercu sprawa regulacji naszego miasta, powinien jaknajrychlej przedstawić ją do zaakceptowania radzie miejskiej i przesłać do zatwierdzenia władzom nadzorczym. Do czasu jednak póki tego nie uczyni, póki niewiadomo, jak ostatecznie plan ten będzie wyglądał, **nie wolno karygodnie tamować ruchu budowlanego w dobie tak wielkiego głodu mieszkaniowego.**

Żadne motywy nie mogą być w tym wypadku słuszne. Niezatwierdzony plan regulacyjny nie może i nie powinien obowiązywać. (K)

WKRÓTCE

Wielki sukces produkcji **DŹWIĘKOWEJ**

I.

Broadway

wg. sztuki Abbota i Dunninga ceszącej się niebywałem powodzeniem

w Teatrze Polskim w Warszawie i Miejskim w Łodzi

II.

„QUI PRO QUO”

Wielka Rewja Teatru

w wykonaniu całego zespołu.

Tylko Kursy Kierowców Samochodowych Pol. Y. M. C. A. za opłatą

zł. 130

są w stanie wyszkolić cię na dobrego szofera — mechanika. —

Teorja. Zajęcia praktyczne we własnych warsztatach reparacyjnych. Nieograniczona ilość jazd.

— Informacje i zapisy od 9-ej rano do 8-jej wiecz. Al. Kościuszki 68, tel. 122-90. —

Kronika radjowa.

Mikrofony rozgłosi łódzkiej w Filharmonji.

W dniu 1 czerwca b.r. zorganizowany zostanie w Filharmonji łódzkiej wielki zjazd towarzystw śpiewających z terenu całego województwa, podczas którego odbędzie się konkurs chórów.

W konkursie tym udział weźmie około 1500 osób zgrupowanych w 28 zespołach śpiewających, a mianowicie pięciu zespołach żeńskich, ośmiu męskich i 15 mieszanych.

W skład jury konkursu wchodzi znani komicy organizatorzy i kierownicy chórów w Polsce profesorowie: Maszyński z Warszawy, Nowowiejski z Poznania i Walek-Walewski z Krakowa.

Jak donosiliśmy już w swoim czasie, konkurs ten, który nie tylko wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich sferach śpiewających naszego miasta, ale i całego kraju — będzie transmitowany przez rozgłoszenie łódzka Polskiego Radja na inne stacje.

O godz. 11.30 rozpocznie się transmisja uroczystego otwarcia zjazdu o godz. 15.30 zaś transmitowany będzie właściwy konkurs chórów.

W związku z powyższym Polskie Radjo zainstalowało w Filharmonji łódzkiej dwa mikrofony, z których jeden posłuży do bezpośredniej transmisji, drugi zaś po zostanie na usługach speakera, ilustrującego przebieg tej arcyciekawej uroczystości.

Mikrofony te włączone zostaną do specjalnie umieszczonej w gmachu Filharmonji aparatury wzmacniającej, która obsługiwana będzie przez technikę rozgłoszenia łódzkiej. Zainstalowany również specjalny przewód telefoniczny, łączący Salę Filharmonji z rozgłoszeniem łódzka — pozostanie tam nadal jako własność Polskiego Radja i będzie służył do dalszych transmisji koncertowych z gmachu Filharmonji.

Jak zdołaliśmy się jednocześnie poinformować, rozgłoszenie łódzka Polskiego Radja zamierza w najbliższym czasie zorganizować w podobny sposób stałe transmisje muzyki tanecznej z pierwszorzędnych lokali łódzkich oraz transmisje koncertów muzyki popularnej w wykonaniu miejscowych zespołów orkiestrowych.

Obywatelski czyn.

Prawdziwym utrapieniem radioamatorów miasta, a także mniejszych miasteczkach i osadach są różnego rodzaju przeszkody w normalnym odbiorze radio wym. Przeszkody to — trzaski, szumy i t.p. pochodzą zwykle od niestarannie założonych urządzeń elektrowni oraz różnych zakładów przemysłowych i fabryk posiadających wadliwie działające urządzenia elektryczne. Zwykle nie jest łatwo wykryć źródło pochodzenia tych przeszkód, to też bezkarnie krzywdzą one dotkliwie radjostuchaczy uniemożliwiając im niejednokrotnie całkowicie odbiór audycji radjowych, mimo to, że radjostuchacz ci mają pełne prawo na równi z wszystkimi obywatelami państwa, po uiszczeniu prawem przewidzianej opłaty miesięcznej, nieograniczonego korzystania z dobrodziejstw radja. Prawo to słuszenie przysługujące wszystkim obywatelom jest w niektórych okolicach nie doścignionem marzeniem, gdyż jakas wadliwie działająca maszyna elektryczna uniemożliwia poprostu korzystanie z radja, hamując w promieniu najbliższym rozwoj radjofonii.

Tej prawdziwej pladze, gnębiącej nasz świat radjowy, bo przeszkody w odbiorze są prawie we wszystkich miastach i miasteczkach, winni sami słuchacze radja wypowiedzieć walkę. Najpierw zatem należy starać się o wykrycie źródła skąd przeszkody te pochodzą, b. często uda się drogą uświadomienia nakłonić właściciela źle działającej np. elektrowni lub motoru elektrycznego do dokonania niezbędnych przeróbek, które złemu zaradzą w zupełności, czasem jednak wypadnie uciec się do innych środków, kierując sprawę na drogę sądową. W ten sposób tylko położymy kres dziwnemu stanowi rzeczy, że jeden człowiek przez swe niedbalstwo bezkarnie nie pozwala tysiącom nieraz korzystających z tak wielkiego czynnika oświatowego i łącznika z całym niemal światem, jakim jest radjo.

Każdy świadomy wysiłek, zmuszający do usuwania wszelkich przeszkód w od-

biorze radjowym zasługuje w tych warunkach na gorącą pochwałę; ostatnio mamy do zanotowania, że burmistrz miasta Skarszewo koło Radomia, spowodował uchwałę Rady Miejskiej o wyasygnowanie 300 zł. na koszty ulepszenia elektrowni w Skarszewie, która stanowiła przeszkodę dla radjostuchaczy.

Obywatelski ten czyn zasługuje na gorące uznanie, a winien być przykładem dla wielu ludzi w torowaniu rozwoju radja w kraju.

Rola radja w społecznieniu wsi polskiej.

Radjo — ostatni największy wynalazek ludzkości stał się w bardzo szybkim czasie wszędzie znany i popularny. Tę swoją wielką popularność radjo zdobyło tem, że jest ono dostępne prawie dla każdego i każdemu, daje coś interesującego — dla jednego muzykę, dla drugiego wiadomości ciekawe, inni znów z odczytów czerpią korzyść niemając. Ze radjo dostępne jest dla każdego przeciętnego człowieka, to nie ulega wątpliwości; w odległości nieznacznej od stacji nadawczych radjowych słuchać można na tanich aparatach za kilka złotych, na ten więc wydatek każdy niemal zdobyć się może. A w dalszych odległościach? Tam trzeba mieć już aparaty droższe, większe lampowe i ze względu na ich cenę niema co marzyć o tem, żeby aparaty takie mogły rozpowszechnić się w domach mieszkańców miast i wiosek, przeciętnego naszego rolnika nie stać przeważnie na taki wydatek. Ale czego nie robi każdy oddzielnie, — tego dokonać może zorganizowana gromada!

W każdej wsi niemal istnieje, jakaś organizacja zrzeszająca rolników, kółko rolnicze, spółdzielnia handlowa, dom ludowy, straż pożarna itp. Te więc organizacje pomyśleć powinny o nabyciu większego aparatu radjowego dla użytku swych członków. Można na ten cel przez nabyte części posiadanych funduszy, można nawet uchwalić specjalne składki które dla członków wyniosą sumy niewielkie, a zebrane stworzą znaczny zapas kapitału.

Z takich funduszy zakupiony aparat staje naturalnie w lokalu tej organizacji, która go założyła, dostarczać będzie rozrywki i ciekawej wiadomości, a przez samą obecność swą w lokalu stowarzyszenia zwiększy zainteresowanie sprawami organizacji wśród najbardziej nawet ospałych jej członków.

Oceniając wyjątkową rolę, jaką spełniać może radjo na wsi, wszyscy, którym na sercu leży rozbudzenie czynnika społecznego wśród szerokich sfer naszych rolników, dołożyć powinni starań, by w naderżek ten zyskał w Polsce jaknajszersze rozpowszechnienie.

W jaki sposób na Zachodzie radjoamatorzy-detektorowicze przeszli na aparaty lampowe.

Aparat detektorowy ma swoje zalety i swoją wyższość nad lampowym dzięki temu, że koszt utrzymania jest bardzo mały. Czystość odbioru jest idealna, w życiu podlega jedynie galeni i to w ciągu wielu miesięcy lub roku, przyczem koszt wymiany nowej galeny wynosi za ledwie jeden złoty.

Niedogodne są aparaty detektorowe wskutek konieczności słuchanie audycji przez słuchawki. Trzymanie słuchawek na uszach przez wiele godzin sprawia przykrość i dlatego każdy radjoamator stara się nabyć z czasem głośnik i wzmacniacz lampowy, budzi się chęć budowy lub nabycia aparatu, którym możnaby słuchać stacji zagranicznych. W Polsce musimy się liczyć ze skromnymi funduszami naszych radjoamatorów i tak nabywać stopniowo sprzęt radjowy, by raz nabyte przedmioty nie poszły na marne. Dobry wzmacniacz lampowy, nabyty na razie do aparatu detektorowego, da się użyć następnie do celów wzmacniania każdego innego typu aparatu lampowego. Na tem polega oszczędność. Amator, który już posiada wzmacniacz, po jakimś czasie buduje 2 lub 3-lampowy selektywny aparat lampowy, odstawi detektor, dołącza wzmacniacz i w ten sposób sta-

Tajemniczy król złota z Doliny Śmierci

garściami rozrzuca pieniądze po śmiecie.

Być dziwką w Stanach Zjednoczonych, gdzie tylu jest ludzi, mogących pozwolić sobie na zaspokojenie najdziwaczniejszych zachcianek — jest rzeczą szczególnie trudną. To też nielada rekordem jest zdobycie miana najdziwaczniejszego człowieka w kraju Morganów, dolarów i gwiazd filmowych.

Tymczasem rekord ten zdobył nie jakiś ekstrawagancki milioner, wynalazca, lotnik, sportowiec czy bożwszcze ekranu, lecz — zwykły farmer, człowiek prosty, wyróżniający się z tłumu chyba tylko nazwiskiem — nieiaki Walter Scott, zwany pospolicie „Death Valley Scotty” czyli „Scotty z Doliny Śmierci”.

„Scotty” mieszka w Grapevine Canyon, w najbardziej odludnym zakątku stanu Kalifornia, gdzie posiada kilkusetakrowe gospodarstwo, na którym hoduje trochę drzew figowych i utrzymuje niewielkie winnice. Na gospodarstwie tem przy wielkim nakładzie pracy można się jako tako utrzymać, lecz niepodobna zrobić majątku. A tymczasem już od dwóch dziesiątków lat „Scotty” co pewien czas zjawia się w którymś z wielkich miast Zachodu, zamieszkuje wspaniałe apartamenty w pierwszorzędnym hotelach i dosłownie rozrzuca pieniądze od dwudziestu dolarowych monet złotych aż do tysiąc - dolarowych banknotów.

Nikt nie zdołał ustalić, skąd ten człowiek, chodzący zresztą stale w zaniebanym, wyniszczonym ubraniu, czerpie pieniądze, które tak beztronsko potrafi trwonąć. I oto powstała legenda: „Scotty” odkrył w słynnej „Dolinie Śmierci” zapomnianą kopalnię złota. Okazało się,

że „Scotty” hoduje na swej farmie kilkadziesiąt mułów, co na jego małe gospodarstwo jest zbyt wielką ilością. I oto wysledzono, że muły te „Scotty” używa do jakichś tajemniczych wypraw w „Dolinę Śmierci”; w straszne, niedostępne, prażące wiecznym żarem piekło ziemi, dokąd nie waży się najodważniejsi zapuszczać. Próbowano „Scotty’ego” śledzić, lecz większość śmiarków nie wracała już nigdy do domu — zginęli w gorących piaskach pustyni, a ci, co zdołali powrócić, wyrwawszy się niechybnej śmierci, twierdzą, że „Scotty” znikł jak miraż u wrót tajemniczej „Doliny Śmierci”, a po pewnym czasie okazało się, że jest już z powrotem na swej farmie.

Na wszelkie zapytania ciekawych „Scotty” odpowiadał śmiechem, nie można było z niego nic wydobyć, ani słowa, odsłaniającego choć rąbek tajemnicy. Faktem jest jego olbrzymia zamożność, ale nikt nie zna źródeł, z których ora płynie. Może coś nie coś wie o tem jedyny przyjaciel i — wspólnik „Scotty’ego”, były prezes olbrzymiego przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego w Nowym Jorku, znany bankier, Johnson. Co łączy tych dwóch ludzi — farmera i bankiera — nie wiadomo, dość, że są przyjaciółmi.

I oto przed rokiem ci dwaj przyjaciele postanowili wybudować w pobliżu „Doliny Śmierci” wspaniałą pałac. Kosztorys tej budowy z bajki, obliczony został na 3 miliony dolarów, nie licząc wspaniałego urządzenia wewnętrznego.

W tym to pałacu mają zamieszkać dwaj przyjaciele: wiecznie samotny „Scotty” i Johnson ze swą młodą i piękną żoną. Za dwa lata pałac ma być ukończony. Może wówczas uchylona zostanie tajemnica „Scotty’ego”, może wreszcie stanie się wiadomym, skąd czerpie on swe bogactwa.

„BAJKA”

Franciszkańska 31. róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dzisiaj i dni następnych

Najwspanialsze arcydzieło polskiej sztuki kinematograficznej p. t.

URODA ŻYCIA

Dramat filmowy na tle nieśmiertelnej powieści Stefana Żeromskiego

W rolach głównych:

Adam Brodzisz, Nora Ney
B. Samborski, Eugenjusz Bodo

Początek codziennie o g. 4.30 w soboty, niedziele i święta o 12-ej
Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse po 50 gr.
Dla urzęd. państwowych i komunalnych bilety ulgowe po 50 gr. za okazaniem legitymacji.

Doborowa orkiestra pod kierunkiem A. Richtera.

ARTUR RUBINSTEIN, PAWEŁ KOCHAŃSKI

Dwaj najsłynniejsi mistrze doby współczesnej, Artur Rubinstein i Paweł Kochański przybywają do Łodzi, by uświetnić swym występem 15-lecie muzułnej pracy dyrekcji koncertów Alfreda Straucha.

1000-ny Jubileuszowy Koncert z udziałem tak wielkich i znakomitych mistrzów odbędzie się w Sali Filharmonji w nadchodzącą środę, dnia 4-go czerwca o godz. 8.45 wiecz.

Będzie to w bieżącym roku ostatni Koncert Mistrzowski, który godnie zakończy nie tylko obecny sezon koncertowy, lecz również 15-letni okres owocnej i pełnej trudów pracy dyrekcji na polu krzewienia kultury muzycznej w naszym mieście. Program tego wyjątkowego i ze wszech miar interesującego koncertu zapowiada między innymi przepiękną Sonatę Kreutzerowska Beethovena.

Zainteresowanie powyższym koncertem jest olbrzymie.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.



— Czy byłeś już na wystawie VISTRY?
— Gdzie to jest?
— U Braci Szwalbe, Piotrkowska 85, radzę Ci pójść, zobaczysz bardzo ładne rzeczy.

Doktor
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-25.
Leczenie lampą kwarcową, analizy
krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie
od 11-1 i od 6-8 w, w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skór-
nych, włosów i moczopłowych. Le-
czenie lampą kwarcową i promieniami
Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGE-
LICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań
oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja jamy ustnej i szcęk
regulacja zębów
gabinet rentgeniczny
ordynuje 3-7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka I.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór,
Od 11-12 i 2-3 przyjmie lekarz-kobiet
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłowych
i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trype
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

KLINIKA
Położniczo-Chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Opieka lekarska
nad matką i dzieckiem
CENY PORODU
na II-iej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-iej rano do 7-iej wiecz-
w niedziele i święta do 2-iej po pol.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kapsle świetlne, lampa kwarcowa,
elektryzacja, Roentgen, szczerpienia,
analizy (moczu, kału, krwi, płwocm,
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerolo-
giczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych **3 ZŁOTE.**

Do akt Nr. 757 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Brze-
zinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Frankensztajna i składających się z 50 garniturów, oszacowanych na sumę zł. 500.
Brzeziny, dnia 28 maja 1930 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 755 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Le-
dziej, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Senatorskiej 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „K. Gurynowicz” i składających się z maszyny do robienia czekolady, oszacowanej na sumę zł. 1000.
Łódź, dnia 26 maja 1930 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

TAJEMNICA ZDOBYCIA ŚWIEŻEJ I PIĘKNEJ CERY



Dbaćcie o świeżą i piękną cerę! Wybieracie ze szczegól-
ną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi dają
ce zbyt szybko efektowne skutki, rujną w krótkim czasie cerę
na zawsze.
Po długoletnich badaniach udało się chemikom BERLIN-
SKIEGO LABORATORJUM KOSMETYCZNEGO zdobyć tajem-
nicę młodej i pięknej twarzy o cudownie świeżej cerze, tryska-
jącej zdrowiem i młodością.
PLYN SIMI Berl. Labor. Kosmet., ostatni
tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, o-
trzymany zapomocą specjalnej nowej metody usuwa
po krótkim użyciu wszelkie nieczystości skór w-
ągry, faldy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienie-
nie skóry, nadając jej kwitnący i młodociany wygląd.
PLYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchla-
niając zużyte soki, powoduje dopływ świeżej limfy
z głębszych tkanek podskórnych.
PLYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze
i odtuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.
Reprez. na Polskę „Proton”, Warszawa, Sw. Stanisława 9 11 10-V



1. Dolar za każdą żywą pluskwę,
znalezioną po dokonaniu dezynfekcji pre-
paratem „**Fumigatore-Cimex**”
zapłacimy w gotówce. Preparat ten jest jedynie uznany przez Minist. Spraw. Wewn.
Dyp. Zdrowia jako środek dezynfekcyjny przeciwko wszelkiego rodzaju insektom, a spec-
jalnie bakterjom dyfterytu i tyfusu brzuszego. Zakłady Chemiczne - Dezynfekcyjne
„**SALVATOR**”
Katowice Zastępstwo na wojew. łódzkie
Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź,
6-go Sierpnia 1. tel. 188-58.

Do akt Nr. 754 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dź, Leonard Naborowski, zamieszkały w
Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na
zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że
w dniu 18 czerwca 1930 r. od godz. 10
rano w Łodzi przy ul. Senatorskiej 31,
odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
blicznego ruchomości, należących do
firmy „K. Gurynowicz” i składających
się z maszyny do robienia czekolady i
walcy stalowych, oszacowanych na su-
mę zł. 1000.
Łódź, dnia 26 maja 1930 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1759 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dź, Adam Łagodziński, zamieszkały w
Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na
zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,
że w dniu 6 czerwca 1930 r. od godz.
10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej
64 odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących do
Eljasza Szpiro i składających się z me-
bli, oszacowanych na sumę zł. 1951.
Łódź, dnia 22 maja 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 1545 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dź, Adam Łagodziński, zamieszkały w
Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na
zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,
że w dniu 13 czerwca 1930 r. od godz.
10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza
35 odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących do
Ezara Uberbauma i składających się
z mebli, oszacowanych na sumę zł.
1000.
Łódź, dnia 21 maja 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 690 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dź, Adam Łagodziński, zamieszkały w
Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na
zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,
że w dniu 13 czerwca 1930 r. od godz.
10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza
29 odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących do
Lajbusia Brzezińskiego i składających
się z 20 worków maki żytniej i 14 wor-
ków maki pszennej, oszacowanych na
sumę zł. 500.
Łódź, dnia 26 maja 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

LODU
od najmniejszej ilości dostarcza
B. RUBINEK,
Południowa 39, skład Nr. 43, tel. 148-05.

PLAC
rogowy, wielki, obszerny 100 x 40
mtr
DO ODNAJĘCIA
Zgłoszenia telef. 122-76

Reklamy świetlne
od nowoczesnych luksusowych do zwy-
kłych napisów. Dogodne warunki
ELEKTROPRACA
Piotrkowska 62, Telefon 169-08.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE im.
Elizy Orzeszkowej
w Łodzi, Aleje Kościuszki 21, tel. 141-91.
Lokal rozszerzony o jedno piętro.
Zapisy do wszystkich klas i oddziałów wstępnych A. B. C. przyjmuje
kancelaria codziennie od godz. 9 do 14-je. Do kl. A. i B. przyimo-
wani są chłopcy.
Egzaminy systemem lekcyjnym rozpoczną się dnia 4-go czerwca.
Dzieci pracowników państwowych i komunalnych mają zapewnione ulgi.
Dyrektorka Bronisława Chorąży Chrupkowa.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
K. WOLFSONOWEJ
i przedszkole (Świat Dzieciątę) Pomorska 18, w morgowym ogrodzie.
Czynne są wszystkie
klasy
od wstępnych do 8 włącznie.
Zapisy kandydatek przyjmuje kancelaria codziennie od 10-1 i od 5-7.

Z prawami szkół państwowych
Gimnazjum Żeńskie
Eug. Jaszunskiej - Zeligmanowej
ul. Południowa № 18, Telef. 168-82.
Zapisy kandydatek przyjmuje sekretariat codziennie w go-
dzinach szkolnych i od 5-7 po poł.

Baczność Zastępcy!
Poważna i stała egzystencja. — Wprowadzamy nowy system oszczędnościowy
z **wysokimi premjami.** Szerokie warstwy społeczeństwa mają możność
grozowem oszczędzaniem już po
upływie trzech miesięcy otrzymać **wielką premję.**
Ten nowy ludowy system daje naszym zastępcom sposobność do łatwego
uzyskania stałego i wysokiego zarobku. Wielkie korzyści dla oszczędzających!
Wysokie prowizje dla zastępców! Generalnym zastępcą udziela się także
superprowizji! Jedynie poważne zgłoszenia przyjmujemy
POWSZECHNY ZAKŁAD KREDYTOWY, Lwów, pl. Mariacki 6-7

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY
KRZAWIENIE
SWĘDZENIE
USUWA
HEMORIN
KLAWE

Doktor
Sołowiejczyk
Chor. skórne
i weneryczne
PIOTRKOWSKA 99
Tel. 144-92
Przyjmuje codzien-
nie od 2-6 i 8-9
wiecz. w niedziele
i święta od 10-2

Mieszkanie
5-cio pokojowe
z wszelkimi wygodami przy ul. Naru-
towicza
DO Odstąpienia.
Wiadom. tel. 139-04.

Chrysler
luksusowa limuzyna (Mod. 55. 1929 r.)
prawie nowa DO SPRZEDANIA. Ul. 11
Listopada 42, Ż. Rudzka.

ODCISKI
ZGRUBIAŁA
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE
LIMFAT
KLAWIOL
FABRYKA CHEMICZNA FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

Dr. med.
Roman Bornstein
CIECHOCINEK „Ormuzd”.

Ogłoszenie
Sędzia Komisarz masy upadłości firmy „Wil-
helma Lurkens, sukcesorowie”, zawiadamia wie-
rzycieli tejże masy, że w dniu 4 czerwca 1930 r.
o godzinie 11-iej przed południem odbędzie się w
Sądzie Okręgowym w Łodzi, w kancelarii wy-
działu handlowego zebranie wierzycieli w celu
zawarcia układu, względnie utworzenia związku
wierzycieli
Sędzia - Komisarz (—) J. Jabkowski
Za zgodność:
Syndyk tymczasowy
Piotr Kon, adwokat.

Mieszkanie
w willi
podmiejskiej
natychmiast poszu-
kiwane na przeciąg
lata.
Oferty w „Republi-
ce” sub „A. B. 20”

PENSJONAT
JANUSZEWSKA GÓRA
(10 minut od st. kol. Opoczno)
położony w suchym sosnowym lesie,
pięknej okolicy, wykwinna rytualna
kuchnia bez ograniczenia. Radio.
CENY NAJNIŻSZE!
Informacji udziela właścicielka w
sobotę i niedziele do godz. 3-iej u Lew-
kowskiego, Narutowicza 29, tel. 169-46
Adres dla listów: Chłopski, Opoczno,
skrzynka pocztowa 42.

**Pensjonat w górkach Tworzy-
jańskich, Willa „ROTARSKI”**
3 kilometry od stacji Kozłuski. Duże
słoneczne pokoje, wykwinna smaczna
i obfita kuchnia, prowadzona pod kie-
runkiem doskonałego kucharza.
Rzeka, plaża, radio, dancino, codzienna
poczta. Okolica nadzwyczaj piękna,
zdrowa, lesista i sucha, malowniczo po-
łożenie
Komunikacja zapewniona. Ceny bar-
dzo przystępne.
Zamówienia na pokoje przyjmuje
Wł. Maciejski, Łódź, Kilińskiego 78,
tel. 178-50, lub wiadomość na miejscu.

Czteropokojowe
mieszkanie
z wszelkimi wygodami w centrum
miasta, w czystym domu
POSZUKIWANE.
Oferty pod „E. B. 43”.

SZCZURY
MYSZY
ORWIN
tepl

Doktor
Łagunowski
specjalista chorób
skórnych, wenery-
cznych i moczopłoc-
wych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30
po 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta od
10-1-iej. Oddzielna
poczekalnia dla pań

LAUREATKA
moskiewskiego
konserwatorium
udziela
lekcyj gry
fortepianowej
Wschodnia 72

Dr. med.
NIEWIAŃSKI
specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopłowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11
i od 5-9.
w niedziele i święta
od 9-1
Oddzielna pocze-
kalnia dla pań

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Poszukuje
4 lub 5-cio pokojowego
MIESZKANIA
na I lub II p. przy ul. Piotrkowskiej
lub przyległych ulicach między 6-go
Sierpnia a Główną. Wiadomość tel.
152-64. 29

REWELACJA

REWELACJA



Dźwiękowy Teatr Świetlny CASINO Dźwiękowy Teatr Świetlny

NA EKRAŃ

RAMON NOVARRO

ulubieniec kobiet w swej pierwszej reakcji dźwiękowej orla przestworzy

i ANITA PAGE

wioślana pełna wdzięku gwiazda Hollywood'u w rewelacyjnym filmie dźwiękowym

SKRZYDLATA FLOTA

(wielki dramat z życia bohaterów przestworzy) Romans, obowiązek, poświęcenie, wielka parada w powietrzu... Nadprogram: Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Mayer.

Kupno i sprzedaż

POZNAŃSKIE!

SPRZEDAM KAMIENICE piętrową, Nowe Miasto na Warcie, rynek, duży skład, urządzenie 7 pokoi kuchnia, śliczny ogród, bez hipotek, bez lokatorów...

UBIORY meskie, damskie obuwie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

dostarczamy do domów prywatnych, na każde żądanie telefoniczne Nr. 190-48 Lodownia Centralna Piotrkowska 116.

TOREBKI z tweedu i filców najrozmaitszych pomysłów polecam. Piotrkowska 199. II wejście, I piętro, m. 15.

RADJO i radjoprzet. Najtaniej i najlepiej w firmie „Watt”, ul. Narutowicza 16, telefon 190-38.

FRYZJERSKI zakład sprzedam dobrze prosperujący w powiatowym mieście. Wiadomość na miejscu Brzeziny Łódzkie, ul. Św. Anny 8, oraz mieszkanie.

SPRZEDAM tanio byle zaraz (do niedzieli) garderobę i stół nowy, rozsuwany. Brajera 7, m. 4.

KUPIMY maszyny włókiennicze używane w dobrym stanie: 1 autoklaw do gotowania bawełny o pojemn. ca 2 m³ i szarpacz wstępny do bawełny (Vor-reisser), 2 szarpacze typu „Zupwolf”, 1 szarpacz typu „Reisser” (do szarpnięcia tkanin), 1 suszarnia Schildego, 2 wirówki wyzymbujące do bawełny. Oferty z dokładnym opisem (pożądany szkic) składać do 15 czerwca r. b. do administracji „Republiki” pod „Atak-klaw”.

ZARÓWKI najtaniej i największy wybór od 3 do 2000 watów „Watt”. Narutowicza 16, telefon 190-38.

Lokale

POKÓJ do wynajęcia. Piotrkowska 37, POKÓJ do wynajęcia Piotrkowska 37.

PIĘGIOPOKOJOWY słoneczny lokal odstąpię zaraz Piotrkowska 120, m. 7, między 12-5.

MIESZKANIE komfortowe 5 frontowych słonecznych pokoi z powodu wyjazdu odstąpię natychmiast, 36 Kościuszki 36, m. 16.

POKÓJ umeblowany, słoneczny z niekropującym wejściem oddam. Karola 20 m. 4. Oglądać od 11-8.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje częściowo, razem, telefon, niekropujące wejście. Wiadomość: Piotrkowska 31, m. 6.

SŁONECZNY umeblowany pokój do odnawienia od zaraz. Tamże mały pokój Cegielska 7, m. 7.

POKÓJ frontowy, dwuokienny umeblowany do wynajęcia Konstantynowska 12, II piętro na prawo.

DUŻY, frontowy, o dwóch oknach pokój, wejście z korytarza, z wszelkimi wygodami, odnajmę. Piramowicza 5, m. 8.

Z KLATKI schodowej pokoje, umeblowane, bez mebli, poszukuje poleca, biuro „Polruch” Traugutta 4, Telef. 141-01.

DWUOKIENNY pokój umeblowany z niekropującym wejściem i wszelkimi wygodami, I piętro, front do wynajęcia. Wiadomość Narutowicza 44, m. 4, od 2-5 pop.

DO WYNAJĘCIA duży pokój z balkonem, nadający się również na biuro, ewentualnie mniejszy ładnie umeblowany. Telefon do dyspozycji. Wiadomość tel. 156-02.

POKÓJ do wynajęcia. Traugutta 12, m. 6, telefon 122-56.

Letniska

LETNISKO. Kto nie wynajął sobie jeszcze mieszkania, niech korzysta z okazji, gdyż pozostało jeszcze kilka mieszkań po cenach b. niskich. Willa Burmana. Rabień pod Aleksandrowem, obok folwarku.

Dwór wlejski

ma do wynajęcia pokoje z całodziennym utrzymaniem, kuchnia obfita, 12-0 morgowy ogród; kąpiel w ogrodzie, tenis, biblioteka, fortepian Bechsteina, telefon, na żądanie lekcie angielskiego. Wiadomość Mikulice, poczta Dobra, koło Turku, Dzierżawska.

WONICZ, pensjonat „Zdrowie” dla dzieci, młodzieży i dorosłych, pokoje duże i słoneczne, elektryczność, Wikt. pierwszorzędny, freblanka. Inf. Goldwert, Skwerowa 8, I-sze piętro, front, od godziny 3-4.30.

LETNISKA w Chełmach, willa Zacisze 2 i 3 pokojowe umeblowane, wodociąg, przy lesie zgierskim od Adelmówka na prawo kwadrans. Wiadomość inż. Golc, tel. 105-24.

POKÓJ umeblowany przy rodzinie do wynajęcia, ul. Piryłowicza 7, m. 11.

ODDAM pokój umeblowany. Główna Nr 50, m. 23, prawa oficyna.

Posady

MASAZYSTKA akuszerka izraelitka wyjedzie za skromnym wynagrodzeniem z pania lub panią do Cicho-cinka. Oferty do Republiki sub „P. L.”.

POTRZEBNA wykwalifikowana instruktorka fryzjerstwa (izraelitka) zaopatrzonej w odpowiednie świadectwa. Oferty sub „L. K.”.

POSZUKUJE inteligentnej panny do dwójki dzieci z dobrymi referencjami. Piotrkowska 220, m. 4, od godz. 9-11 i od 3-5.

SZOFRER mechanik z długoletnią praktyką poszukiwany. Złosić się do gospodarza, Kamienna 17, od 10 do 12 i od 3 do 4.

SLUSARZ do robót sznycarskich poszukiwany Aleksandrowska 129.

FRYZJER damski potrzebny do zakładu fryzjerskiego, ul. Złoterska 32.

WYCHOWAWCZYNI - nauczycielka wyjedzie na wieś z dzieckiem ewent. z dwójkiem w wieku szkolnym. Łaskawe adresy do administracji „Republiki” sub „Maturzystka”.

AGENT sprzedawca, wprowadzony w sklepach kolonialnych i cukierniczych potrzebny „Alfa”, Piotrkowska 182.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski. Zeromskiego 7.

BUCHALTER - bilansista poszukuje godzinne zajęcia. Of. sub „P. S. 25” do „Republiki”.

Rozmaite.

RADJOPOGOTOWIE 183-40, Pomorska 20, wszelkie zlecenia radiowe do 9 wieczór.

PRZYBLAKAŁ się wilk duży. Do odebrania za zwrot kosztów. Piotrkowska 43, R. Kleinbaum.

ZAGINAŁ pies dog duży maści tygrysiej. Do oddania za dobrem wynagrodzeniem Poludniowa 44.

ARTYSTA malarz z zagranicy bawiąc 8 dni w Łodzi przyjmuje zamówienia na portrety pastelowe, węglane i ołówkowe, po cenach bardzo umiarkowanych. Wiadomość ul. Zeromskiego 18, m. 18, od 9-10.30 i od 2-4.

27. V. ZGUBIŁAM haftowana sakwa. Uczciwy znalazca zwróć redakcji klucze, zdjęcia.

Otwock UZDROWISKO A. Górewicza

Najbardziej komfortowy zakład w Polsce. Położony w pięknym 6-cio morgowym lesie — parku, otoczony wspaniałymi kwiatnikami. Idealne Miejsce Wypoczynkowe. Salon towarzyski, sala muzyczna, sala do gier, halle, tarasy, werandy i leżalnie. Stylowa jadalnia, (oddzielne stoliki), pokoje komfortowe umeblowane. Wykwintna kuchnia francuska i djetetyczna. Elektryczność w ciągu całej doby; woda bieżąca zimna i gorąca. Własna bezpośrednia linja telefoniczna z Warszawą tel. w każdym pokoju. Pościel zakładowa, służba wyszkolona. Centralne ogrzewanie. Wanny. Fryzjer na miejscu. Informacje telefonicznie: Warszawa—Podmiejska I Nr. 66. CENY UMIARKOWANE. Płucno chorych nie przyjmuje się.

DIETYCZNE obiady na życzenie podług przepisów lekarskich wydaje Dobrzyńska - Brabanderowa, Zawadzka 1, m. 11. Tel. 218-85 Winda.

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152.

Nauka i wychowanie

7-kl. SZKOŁA dla żydowskiej inteligencji (ZAKŁAD FRELBSKI) Kacnelson-Nachumow ul. Pomorska № 20 (tel. 183-40). Zapisy w g. od 4-7 pop.

Kancelaria przyjmuje zapisy chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym. Do klasy przygotowawczej (A) dzieci od 5 1/2 lat. Do przedszkola dzieci od 3-7 lat.

Język wykładowy w szkole i przedszkolu — polski.

Dla chłopców powiększony kurs hebrajskiego i przedmiotów religij. żyd. pod kierownictwem J. B. Kacnelsona.

Dla dziewcząt rytmika, tańce, plastyka w zakresie szkół tanecznych pod kier. sił fachowych.

Dla dzieci słabych fizycznie oraz niezamożnych

popołudniowa szkoła do popołudniowa frelbowa

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wycuca praktycznie na samodzielny buchaltera - bilansistę, rzeczoznawcę z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. - Kończącymi świadectwa. Blizszych informacji 7-9 wieczór. Piotrkowska 183 i p.

MADAMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2, I fr.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

Matrymonjalne

„SAMOTNOŚĆ”. List w „Republice”, odebrać dziś.

Zagubione dokum.

JELINEK Julian, Piotrkowska 121, zgubił dowód osobisty, wyd. w Równem.

UNIEWAŻNIA się zagubiony weksel na 200 zł. z wystawienia Bolesława Beera na zlecenie H. Cholewickiej.

WILIMITUS Maria, Wrzesińska 5, zgubiła legitymację wyd. przez P. U. P. P. za Nr. 30165.

H. SZPIRO, Piotrkowska 66, zgubił kwit kaucyjny z Elektrowni na zł. 15.

ZAGINAŁ kwit inkasowy wydany przez B-k Dysk. W-ski na weksel pl. 31 5, zł. 120, na imie B. Eisner.

JOSEK Weintraub w Łodzi, Nowomiejska 6, zgubił książeczkę wojskową wydaną w Łodzi P. K. U. 1928 roku.

BRONISŁAWA Jeruzal. zam. Gubernatorska 12, zagubiła dowód osobisty.

Do akt Nr. 1140 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Łagodziński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 54, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Samuela Lasmana i składających się z pianina, oszacowanego na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 24 maja 1930 r. Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 1424 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Łagodziński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Skwerowej 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Almy - Leopadij Dalig i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1200.

Łódź, dnia 6 maja 1930 r. Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

WILLA

7 - POKOJOWA Z OGRODEM w śródmieściu natychmiast tanio

do wynajęcia. Ewentualnie do wynajęcia oddzielnie mieszkanie 5-pokołowe i mieszkanie 2 pokojowe. Oferty pod „S.” do administracji nin. pisma.

30

4-5 pokoi poszukuje się

od zaraz. Zgłoszenia w administracji pod „Dla Ł. Karza”.

Djetyczne obiady

na życzenie pp. przepisów lekarskich, wydaje Dobrzyńska - Brabanderowa, Zawadzka 1, m. 11. Tel. 218-85. Winda.

Parcela leśna

przy st. Główno (Nowy Otwock) 3,000 m. kw. do odstąpienia. Wiadomość tel. 138-04.

Letnisko na półwyspie Helu

najpiękniejsza plaża i morze. Pokoje z całodziennym utrzymaniem i obsługą od 1 czerwca do wynajęcia w cukierni „Mewa” obok stacji kolejowej. Wiadomość: w maju — Pabjanice, Zamkowa 32. A. Wojtczak, od 1 czerwca na miejscu.

UWAGA! Zastępcy losowi!

Poważna instytucja bankowa, która pierwsza w Polsce sprzedaje na spłaty najnowszą pożyczkę 3 proc. budowlaną daje możliwość zastępcom, którzy na tymczasie się zgłoszą — po prospekcie — zarobkowania większych kwot. Na deska natychmiast fotografie do legitymacji. Bezwzględnie wykorzystaj koniunkturę. Początkujących pouczamy. Łódź, skrytka pocztowa 237.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Republiki” w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” wraz z odnośnikiem 8.50 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.- za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.